

# GWIAZDA WIELKOPOLSKI

CZY  
TEL  
NIK

Rok V Nr 98 (1478) ABCD

Poznań, niedziela 10 kwietnia 1949 r.

Cena 10 zł

## ACHESON prowadzi politykę faktów dokonanych Niemiecki świat pracy po stronie pokoju

WASZYNGTON (TELEPRESS). BRYTYJSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH BEVIN, JUŻ JUTRO MIAŁ WYJECHAĆ Z POWROTEM DO LONDYNU, NA OSOBISTE JEDNAK ŻĄDANIE ACHESONA POZOSTANIE ONIEM JESZCZE CHWILĘ W WASHINGTONIE. ACHESON PRAGNIE BOWIEM PRZEDYSKUTOWAĆ DOKŁADNIE PROBLEM NIEMIECKI, A PRZED WSZYSTKIM UZYSKAĆ PODPISY SCHUMANA I BEVINA POD TZW. „STATUTEM POKOJOWYM” DLA ZACHODNICH NIEMIEC.

## Sensacyjna ucieczka b. głównego agenta Hitlera

WIEN (PAP). Podano tu do wiadomości, iż z więzienia w Salzburgu zbiegł b. sekretarz stanu w austriackim rządzie faszystowskim Seyss-Inquarta, generał SS Muehlmann. Był on jednym z głównych agentów Hitlera, którzy przyczynili się do aneksji Austrii. W czasie wojny pełnił on obowiązki „komisarza do spraw zabezpieczenia dzieł sztuki” na obszarach okupowanych przez Niemców, m. in. w Polsce i Holandii.

Zgodnie z oficjalnym oświadczeniem, Muehlmann został oskarżony o dopuszczenie się szeregu zbrodni wojennych i na tej podstawie aresztowany. Jednakże osoba jego wzbudziła wielkie zainteresowanie władz amerykańskich, które poleciły przetransportować go do Salzburga w amerykańskiej strefie Austrii. W kolach dobrze poinformowanych uważa się, że ucieczka Muehlmanna została zorganizowana przez Amerykanów.

## AMNESTIA d'a b. hitlerowców

BERLIN (PAP). W Berlinie ogłoszono tekst zarządzenia wydanego przez magistrata; zachodnio-berliński dotyczący amnestii dla byłych hitlerowców. Zarządzenie to wydano na rozkaz angloamerykańskich władz okupacyjnych. Rozporządzenie stwierdza, że do brodzieństwem amnestii objęta będzie nie tylko młodzież, ale również osoby dorosłe, rekrutujące się z byłej partii hitlerowskiej oraz Wehrmachtu. Amnestii podlegają nawet oficerowie i żołnierze broni SS i członkowie Hitlerjugend. Zarządzenie o amnestii zapewnia byłym hitlerowcom całkowite zwrócenie w prawach z pozostałą ludnością.

## Jeszcze jeden Polak ofiarą katastrofy w kopalni

PARYŻ (PAP). W kopalni nr 11 w Grenay wydarzyła się katastrofa, w czasie której został ciężko ranny górnik polski Maniak. Stan jego jest bardzo poważny. Katastrofa wywołała żywe poruszenie wśród górników, którzy podkreślają, iż jest ona wyrazem ustawicznego pogarszania się bezpieczeństwa pracy w kopalniach francuskich.

## Cenny nabytek warszawskiego Zoo

WARSZAWA (PAP). W początkach maja do warszawskiego Ogrodu Zoologicznego nadejdzie cenny dar od zamieszkałego od szeregu lat w Kamerunie rodaka, p. Smolińskiego. Darem tym jest szympan, który w obecnej chwili znajduje się w drodze z Afryki do Paryża, gdzie przejdzie kilkutygodniową kwarentanę w tamtejszym Zoo.

Statut pokojowy jest niczym innym, jak tylko dawnym statutem okupacyjnym, opracowanym przez gen. Claya i odrzuconym przez wszystkie niemieckie partie polityczne. Statut został obecnie przemianowany na „pokojowy” bez jakiegokolwiek zresztą zmiany w treści. Stanowić ma on „konstytucję” dla amerykańskiego protektoratu w zachodnich Niemczech.

Acheson wywiera presję na Bevina i Schumana, aby wydali oni swym okupacyjnym władzom wojskowym w Niemczech dokładne instrukcje odnośnie jak najszybszego utworzenia separatystycznego państwa zachodniemieckiego. Fakt ten ma nastąpić nawet jeszcze przed formalnym połączeniem francuskiej strefy okupacyjnej z Bizonią. Sekretarz stanu USA zamierza zaproponować zwołanie 4-mocarstwowej konferencji w sprawie Niemiec, już po utworzeniu marionetkowego państwa zach.-niemieckiego. Pragnie on postawić Związek Radziecki wobec faktu dokonanego: wprowadzenia rozłamu Niemiec i pogwałcenia wszystkich istniejących porozumień 4 mocarstw w sprawie tego państwa.

Ostatecznym celem amerykańskiej polityki nie jest oczywiście osiągnięcie porozumienia ze Związkiem Radzieckim, ale stworzenie sobie alibi dla wciągnięcia zachodniej części Niemiec do amerykańskiego agresywnego bloku wojennego.

BERLIN (PAP). Przewodniczący socjalistycznej partii jedności Niemiec (SED) OTTO GROTEWOHL wygłosił obszerny przemówienie, poświęcone sprawom pokoju, na zebraniu 8 tys. robotników wielkich zakładów energetycznych w Essenheim.

Grotewohl podkreślił, że masy pracujące całego świata są obecnie w obliczu niezmiernie poważnych zadań, związanych z walką o pokój. Od wyniku realizacji tych zadań zależy dalsze losy świata.

Niemiecki świat pracy — powiedział Grotewohl — w walce o utrwalenie pokoju stoi po stronie Związku Radzieckiego, przewodzącego wszystkim siłom pokojowym świata. Niemiecka klasa robotnicza uczyni wszystko, aby pokój został utrzymany.

Po przemówieniu Grotewohla, robotnicy zakładów energetycznych w Essenheim uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której wyrażają gotowość prowadzenia zdecydowanej walki z podżegaczami wojennymi, domagając się zjednoczenia Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego.

## Prowokacyjna manifestacja w amerykańskiej strefie Niemiec

BERLIN (PAP). Korespondent dziennika „Berliner Zeitung” z Monachium donosi, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec wzrasta się propaganda wojenna. Korespondent stwierdza, że przed kilkoma dniami odbyła się wielka demonstracja na rzecz wojny, w której brało udział 600 osób tzw. przesiedlonych. Demonstracja ta miała miejsce w Rosenheimie (Bawaria). Demonstranci w brązowych i czarnych mundurach przemarszerowali przez ulice miasta. Policja niemiecka i żandarmeria amerykańska nie czyniły żadnych przeszkód tej prowokacyjnej manifestacji.

## Czwarta część ludności świata zgłasza akces do KONGRESU POKOJU

MOSKWA (PAP). Paryski korespondent „Prawdy” Żukow opowiada w swym artykule o pracy komitetu organizacyjnego światowego kongresu w obronie pokoju. „500 milionów osób — czwarta część ludzkości — pisze Żukow — zgłosiło już akces do kongresu. 2 tysiące delegatów przybyć ma w ciągu dwóch tygodni do Paryża. Przygotowanie takiego potężnego światowego kongresu wymaga ogromnej i wyczerpanej pracy. Wybitni działacze nauki i kultury wzięli na swe barki pracę organizacyjną, której poświęcają dnie i noce.”

Francuzi w dniach kongresu zapełnią Paryż swymi „sztafetami pokoju”. Ze wszystkich części kraju przybędą samochodami, rowerami i innymi środkami lokomocji oddziały bojowników pokoju. Komitet organizacyjny kongresu otrzymuje codziennie setki depesz i pism ze wszystkich krajów świata.

Przebywający obecnie w Pradze przedstawiciele światowego związku pracowników filmu dokumentarnego, z sekretarzem generalnym związku Toepflitzem (Polska) na czele wysłali do komitetu organizacyjnego światowego kongresu w obronie pokoju oświadczenie, w którym zgłaszają przystąpienie do akcji pokojowej.

Z całej Anglii napływają w dalszym ciągu liczne zgłoszenia delegatów na światowy kongres w obronie pokoju. Zwraca zwłaszcza uwagę ogromne poparcie kongresu przez związki zawodowe.

## Czeska delegacja rządowa w drodze do Bułgarii

PRAGA (PAP). W dniu 7 bm. udała się do Sofii czeskosłowacka delegacja rządowa z premierem Antonym Zapotockym na czele. W skład delegacji, której towarzyszył ambasador bułgarski w Pradze Nikolajew, wchodzi: wicepremier Szyroky, minister spraw zagranicznych Clementis i minister handlu zagranicznego Gregor.

## Energiczny protest Węgier przeciw próbom ingerencji ONZ w wewnętrzne sprawy tego kraju

NOWY JORK (PAP). Delegaci Boliwii i Australii zażądali wniesienia na porządek obrad Zgromadzenia ONZ sprawy Mindszenty'ego i pastorów ewangelickich w Bułgarii. Pod presją delegacji anglosaskich komisja ogólna Zgromadzenia 11 głosami przeciwko 2 (ZSRR i Polska) zatwierdziła wniosek Boliwii i Australii.

BUDAPESZT (PAP). Rząd węgierski przesłał na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Generalnego ONZ notę, w której składa energiczny protest przeciwko próbom ingerencji w wewnętrzne sprawy Węgier przez podjęcie debaty nad sprawą Mindszenty'ego.

Nota stwierdza, że wniosek o rozpatrzenie sprawy Mindszenty'ego przez Zgromadzenie Generalne pozostaje w jaskrawej sprzeczności z prawem międzynarodowym i zasadami ONZ. Mindszenty skazany został za szpiegostwo, przestępstwa walutowe, próby obalenia republiki i restauracji monarchii habsburskiej, a więc za czyny, za które ustawodawstwa wszyst-

## Aby nie osłabiać tempa życia państwowego SEJM RP uchwalił jednomyślnie USTAWĘ o pełnomocnictwach dla Rządu

W godzinach popołudniowych w dniu 7 bm. odbyło się 63 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego. Przewodniczył marszałek Sejmu Kowalski. Na ławach rządowych zasiadli m. in. wicepremier Korycki i minister obrony narodowej marszałek Zymierski.

W pierwszym punkcie porządku dziennego odesłano do komisji odbudowy oraz prawniczej i regulaminowej rządowy projekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra budownictwa. Następnie pos. Jodłowski (SD) w imieniu komisji prawniczej i regulaminowej złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustaw. Sprawozdawca stwierdził, że rząd zwraca się o pełnomocnictwa na podstawie przepisów konstytucyjnych — podobnie jak poprzednio. Chodzi o zapewnienie prawidłowego biegu i ciągłości spraw państwowych, a w szczególności szybkiego tempa naszego życia państwowego na wszystkich odcinkach w okresach przerw między sesjami Sejmu.

Izba przychyliła się jednomyślnie do wniosku komisji, uchwalając ustawę o pełnomocnictwach.

63 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 7 bm. przed południem

## Polska i Pakistan zawarły umowę gospodarczą

WARSZAWA (PAP). Polska delegacja handlowa pod przewodnictwem dyrektora departamentu Józefa Nowickiego, podpisała w dniu 5 kwietnia br. w Karahi umowę gospodarczą z Pakistanem na okres do 30 czerwca 1950 r. Umowa ta podlega ratyfikacji. Przewidziana umową wymiana towarowa po stronie polskiego importu obejmuje takie surowce, jak bawełna, wełna, juta, skóry, herbata i inne. Polska natomiast ma zapewniony na rynku pakistańskim zbyt gotowych produktów przem. chemicznego, mineralnego, papierniczego, włókienniczego, hutn.-metalowego, spożywczo-rolniczego, drzewnego oraz węgla. Umowa ta jest pierwszą z tych umów, które Polska pragnie zawrzeć z krajami Środkowego i Dalekiego Wschodu i ma ogromne znaczenie gospodarcze zarówno dla Polski, jak i dla Pakistanu.

Na zaproszenie rządu Hindustanu (Unii Indyjskiej) Polska delegacja handlowa udała się w pierwszych dniach bieżącego miesiąca do Delhi, w celu przeprowadzenia pertraktacji i podpisania umowy.

## Pomagał Petainowi chce pomagać Queuille'owi

PARYŻ (Telepress). Były premier francuski Paul Reynaud, który w roku 1940 oddał władzę zdrajcy Petain'owi, zaproponował obecnie swe „usługi” premierowi Queuille'owi. Reynaud wysunął swą ofertę przemawiając w dniu wczorajszym podczas uroczystego bankietu do posłów tzw. niezależnych republikańców (pro-amerykańska frakcja).

Plan finansowy Reynauda opiera się na nałożeniu jeszcze wyższych podatków na francuskich robotników, zniesieniu wszelkich ograniczeń prywatnej inicjatywy i całkowitemu podporządkowaniu gospodarki Francji Wal Streetowi i londyńskiej City. Sprawa rekonstrukcji rządu francuskiego zostanie przedłożona zaraz po przerwie świątecznej, w pierwszej połowie maja.

otworzył marszałek Sejmu Władysław Kowalski. Obecni byli liczni członkowie Rządu z wicepremierem Korzyckim na czele.

Po powołaniu na sekretarzy posłów: Banczerza i Trzebińskiego oraz po załatwieniu zwykłych formalności, marszałek Kowalski poinformował izbę, iż wpłynęły pisma od Prezesa Rady Ministrów, zawiadamiające, że Prezydent R. P. mianował ministrem odbudowy inż. Spychalskiego na miejsce ustępującego na własną prośbę prof. Kaczorowskiego, oraz że ministrem przemysłu lekkiego mianowany został ob. Eugeniusz Stawiński.

W pierwszym punkcie porządku dziennego odesłano do komisji prawniczej i regulaminowej, po pierwszym czytaniu, rządowy projekt ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy. W drugim punkcie poseł Strzałkowski (SD), złożył w imieniu komisji oświatowej sprawozdanie o projekcie ustawy o likwidacji analfabetyzmu. W głosowaniu ustawa została przez Sejm uchwalona jednomyślnie. Izba oklaskami przyjęła stwierdzenie tej jednomyślności przez Marszałka Sejmu.

Następnie uchwalone zostały projekty ustaw:

- o paszportach,
- o utworzeniu rady ochrony pomników męczeństwa,
- o przekazaniu ministrowi oświaty zakresu działalności ministra pracy i opieki społecznej w przedmiocie opieki społecznej nad dziećmi i młodzieżą,
- o ochronie przyrody,
- o przepadku majątków,
- o planowym rozmieszczeniu lekarzy weterynarii.

## Londyn wybiera nową radę miejską

LONDYN (PAP). W dniu 7 bm. odbyły się w Londynie wybory samorządowe. Uprawnionych do głosowania było 2 i pół miliona osób. Nowa rada miejska Londynu składać się będzie ze 150 członków. Od roku 1943 Partia Pracy posiadała zdecydowaną większość w londyńskiej radzie miejskiej. Po ostatnich wyborach samorządowych w roku 1946 zasiadało w niej 104 przedstawiciele Partii Pracy, 36 konserwatyistów, 2 komunistów i 2 liberalów.

Do obecnych wyborów stanęło ogółem 270 kandydatów, w tej liczbie 129 laburzystów, 126 konserwatyistów, 6 komunistów, 6 liberalów, 1 kandydat niezależny i dwóch kandydatów faszystowskiej partii Mosley'a.

## „Parlament” w BONN uchyliła się od współpracy z Radą Ludową

BERLIN (PAP). Niemiecka Rada Ludowa wystosowała ponowną depeszę do rady parlamentarnej w Bonn, wskazując na konieczność przeprowadzenia wspólnych rozmów w związku z zaleceniami trzech mocarstw zachodnich, dotyczącymi Niemiec. Niemiecka Rada Ludowa podkreśla, że zalecenia te godzą w żywotne interesy kraju, prowadzą do jego rozbitcia i pozostają w jaskrawej sprzeczności z układem poczdamskim. Mimo apelu niemieckiej Rady Ludowej — rada parlamentarna w Bonn uchyliła się od przeprowadzenia wspólnej konferencji. Decyzja ta zapadła wbrew głosom rozsądku, które dały się słyszeć na posiedzeniu rady. Poseł komunistyczny, który brał udział w posiedzeniu rady parlamentarnej w Bonn na próżno domagał się nawiązania kontaktu z Radą Ludową.

## SCHUMAN odmawia wiz delegatom na Kongres

PARYŻ (PAP). Nieuzasadniona decyzja rządu francuskiego odmawiająca udziału w licznych delegatom na światowy kongres w obronie pokoju była przedmiotem obrad komisji spraw zagranicznych zgromadzenia narodowego. Na wniosek deputowanej komunistycznej Vaillant. Coururier komisja zobowiązała swego przewodniczącego do zażądania od ministra spraw zagranicznych wyjaśnień w tej sprawie. Zwraca się uwagę, że trudności stawiane delegatom zagranicznym na kongres w obronie pokoju zbiegły się z komunikatem opublikowanym w Waszyngtonie, zgodnie z którym turyści amerykańscy będą mogli udawać się do krajów marszałkowskich bez wiz.

W ostatnich dniach, jak to donosiła prasa, rząd angielski wprowadził zarządzenie, uzależniające począwszy od 8. 4. 1949 r. — wywóz całego szeregu towarów od uprzedniego zezwolenia władz. Została też podana lista tych towarów, posiadających rzekomo strategiczne znaczenie. Zarządzenie to nie dotyczy krajów zachodnich, a tym samym nie ulega dla nikogo wątpliwości, że skierowane jest ono przeciwko krajom wschodniej Europy.

Wydając takie zarządzenie, Anglia weszła oficjalnie na drogę dyskryminacji krajów demokracji ludowej i ZSRR, dyskryminacji, którą Stany Zjednoczone Ameryki Północnej stosują do tych krajów już od dłuższego czasu. To ostatnie posunięcie jest przede wszystkim sprzeczne z żywymi interesami Anglii, bowiem zakaz wywozu jakiegokolwiek artykułu zamyka dla niej rynki zbytu, a jednocześnie uniemożliwia otrzymanie w zamian drogą naturalnej wymiany towarowej, innych niezbędnych produktów. Pozostaje ono również w niewątpliwie sprzeczności z wielokrotnymi oświadczeniami rządu angielskiego o chęci rozszerzenia obrotu towarowego między Wschodem a Zachodem.

Nie jest tajemnicą, że zarządzenie to stanowi jedno z ogniw presji amerykańskiej na państwa zachodnio-europejskie. Zmuszając do dyskryminacji w stosunku do ZSRR i krajów demokracji ludowej, Stany Zjednoczone dążą do jeszcze większego podporządkowania sobie ekonomicznie i politycznie krajów marszallowskich, które — przez coraz większe zahamowanie wymiany handlowej z Europą wschodnią — popadają w całkowitą zależność od Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie imperialiści anglosascy, używając presji ekonomicznej, chcieliby zahamować rozmach odbudowy i postępu gospodarczego ZSRR i państw demokracji ludowej.

Te usiłowania są oczywiście całkowicie pozbawione perspektywy i tylko ślepotą imperialistyczną można wytłumaczyć związane z nimi nadzieje w obozie podlegaczy wojennych.

Któż może poważnie sądzić, że nieudzielenie zezwolenia na wywóz z Anglii, takiej, czy innej maszyny i ewentualnie w związku z tym skurczenie wzajemnej wymiany towarowej, zahamuje tempo rozwoju gospodarczego Polski Ludowej?

Opiaramy się na wajemnej pomocy gospodarczej z zaprzyjaźnionymi krajami demokracji ludowej, z którymi łączą nas ożywione stosunki handlowe, a przede wszystkim opieramy się o Związek Radziecki — potęgę gospodarczą o stale wzrastającym potencjale produkcyjnym. Uniezależnia to w coraz większym stopniu polski handel zagraniczny od wstrząsów i zabezpiecza realizację naszych planów gospodarczych.

Realizując konsekwentnie pokojowe założenia polityki zagranicznej, Polska stale dąży do rozwoju jak najszerszej i wszechstronnej wymiany towarowej ze wszystkimi państwami, a w tej liczbie z krajami Europy zachodniej, na zasadach równych praw i wzajemnych korzyści. Wyrazem dobrej woli Polski

jest fakt, że mimo wielkich zniszczeń wojennych uwzględniamy interesy obcych obywateli, znajdując sposób pokrycia odszkodowań dla nich, w związku z nacjonalizacją przemysłu.

Jednakże jasne jest, że charakter umów i warunki są ściśle związane z rozmiarami wymiany towarowej i z dobrą wolą naszych partnerów.

Ostatnie posunięcie rządu angielskiego należy do rzędu tych posunięć, które oczywiście przynoszą przede wszystkim szkodę interesom krajów wprowadzających je. Jeżeli chodzi o nas, to Polska zajmując stanowisko poszanowania zawartych umów, przestrzega przyjętych zobowiązań, potrafi konsekwentnie i skutecznie przeciwstawić się wszelkim próbom dyskryminacji w stosunku do naszego handlu.

## NA NOWE TORY przesławia się przemysł gastronomiczny

„Przemysł gastronomiczny w Polsce stoi przed poważnymi zadaniami. Ma on służyć społeczeństwu, a nie opierać swej egzystencji na bazie kapitalistycznego podejścia do przedsiębiorstwa. Motywy te przewijają się niestety jeszcze w dezyderatach zrzeszeń i poszczególnych członków do władz administracyjnych”.

Oto wyjątek z przemówienia delegata Min. Handlu Wewn. i reprezentanta wojewody Brzezińskiego — **dra Dembowskiego**, wygłoszonego na rocznym walnym zebraniu członków Zrzeszenia Przemysłu Gastronomicznego województwa poznańskiego.

Sala poznańskiego „Belwederu” zgromadziła w ub. czwartek członków Zrzeszenia Przemysłu Gastronomicznego z całego województwa. Po powitaniu zebranych członków i przedstawicieli władz, instytucji państwowych i organizacji społecznych przez prezesa zrzeszenia **W. Kubinkę** i uczczeniu zmarłych w ub. roku członków, na przewodniczącego zebrania powołano **p. Szulca z Ostrowa**.

Obszerne sprawozdanie zarządu z działalności za rok ubiegły złożył: prezes **Kubinka** i sekretarz **St. Gorzyński**. Zrzeszenie obejmuje w chwili obecnej 1377 przedsiębiorstw. W skład jego wchodzi 40 oddziałów powiatowych, w tym na Ziemi Lubuskiej 6. Najsilniejszym i najstarszym ośrodkiem organizacyjnym jest Poznań z liczbą 334 członków. Do najważniejszych prac zrzeszenia należała akcja koncesjono-

wania przedsięb. gastronomicz., a poza tym rozwiązywanie zagadnienia nowej struktury organizacyjnej zrzeszeń. Rozpoczęto również szereg prac, które muszą być nadal prowadzone. M. in. czynione są starania o nowelizację zarządzenia o zyskach brutto w zakładach gastronomicznych, o uregulowanie wzajemnego stosunku do pracobiorców, rewizję cen i dostęp do towarów, usprawnienie organizacji oddziałów oraz o przedłużenie godzin wieczornych do 23.

W dalszym ciągu obrad dr Dembowski, witając zjazd w imieniu Min. Handlu Wewn. Wojewody poznańskiego, Wydziału Handlu, podkreślił m. in., że Ministerstwo Handlu docenia w pełni rolę zrzeszeń i wszystkich przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego w życiu gospodarczym Polski. Wyraża się to w opiece, jaką otacza wszystkich tych, którzy wykonywać będą sumienne i uczciwie zobowiązania wobec Skarbu Państwa, którzy mają odpowiednie podejście do konsumentów. Niemniej należy sobie zdać z tego sprawę, że walka klasowa przebiega również i na odcinku przemysłu gastronomicznego i przemysł ten będzie musiał przejść pewne ewolucje w swoim rozwoju.

Zyczenia owocnych obrad złożył również w imieniu Izby Przem.-Handlowej sędzia **Gliński**.

W wyniku krótkiej dyskusji nad sprawozdaniami udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi, po czym wybrano 8 nowych członków. Prezesem zrzeszenia pozostaje nadal **Władysław Kubinka**. Na miejsce ustępujących członków wybrano: **Stanisława Gorzyńskiego**, **Stanisława Zglińskiego**, **Pawła Lachmanna**, **Aleksandra Fangrata**, **Stanisława Tuleckiego** i **Franciszka Dybibańskiego** z Poznania oraz **Kazimierza Jahnsa** z Czarnkowa i **Joachima Biskupa** z Pleszewa. Wybrano ponadto komisję rewizyjną i sąd koleżeński oraz uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1949 i zatwierdzono nowy regulamin dla oddziałów.

## Kino w wagonie

**GDAŃSK (PAP)**. Robotnicy warsztatów PKP w Gdańsku, w ramach czynu pierwszomajowego, przebudowali jeden wagon na ruchomą salę kinową, wyposażoną w najnowszą aparaturę projekcyjną.

**ŁÓDŹ (PAP)**. Na łamach „Dziennika Łódzkiego” z dnia 7 i 8 kwietnia br. opublikowane zostały dwa znamienne w treści listy otwarte księży **Zygmunta Pasternaka** i **Antonia Kalety**, którzy w zdecydowany sposób wypowiadają się na temat oświadczenia Rządu R. P., przyjmując to oświadczenie za jedyną słuszną podstawę rozwiązania sprawy stosunku między Państwem a Kościołem. W liście ks. Z. Pasternaka, proboszcza parafii rzymsko-katolickiej **Charlupia**, powiatu sieradzkiego, czytamy:

„Ja, proboszcz kościoła rzymsko-katolickiego, parafii **Charlupia Wielka**, powiatu sieradzkiego, woj. łódzkiego, od dłuższego czasu nosiłem się z myślą, by dać wyraz w prasie swoim poglądom, które mogłyby się stać choć nikłym przyczynkiem do przekonania ogółu, że sprawa ogólnopolska powinna leżeć na sercu nie tylko społeczeństwu świeckiemu, ale i Polakom, pełniącym funkcje duszpasterskie.

Czuje się głęboko zrosniony z narodem, z którego wyszedłem, i nie jestem obojętny, czy stanowi on jednolitą sementowaną całość, czy też są w nim elementy, psujące tę jednolitość.

W umyśle, w sercu, w pragnieniu i w czynie każdego dobrego Polaka, powinna tkwić troska o dobro ogólnopolskie. Przeszedłem w życiu dużo cierpienia i krzywdy w latach okupacji hitlerowskiej! Widziałem tragedię naszej stolicy, pracując na jej terenie za lat okupacji przez cztery lata, po ucieczce z własnej diecezji. Widziałem łapanki, widziałem szkarłatne, budzące grozę plakaty z nazwiskami rozstrzelanych zakładników, widziałem grupy wisielców jako wyraz największego poniżenia polskości, widziałem wreszcie płonąca i spalona Warszawę.

Teraz, gdy macki hitlerowskie dławiące nas zostały obcięte, tym więcej odczuwam potrzebę spokoju i współpracy wszystkich Polaków, niezależnie od pochodzenia, poziomu umysłowego, stanowiska w imię dobra ogólnopolskiego.

## Poznański „Bazar” będzie odbudowany do 20 bm. — tak postanowiła załoga Oddziału I P.P.B.

Załoga Oddziału I Państw. Przedsiębiorstw Budowlanych w Poznaniu obradowała w ub. czwartek nad sprawami dotyczącymi akcji oszczędnościowej i wykonania planu na rok bieżący.

Podczas wystąpienia referatu **p. J. Kamrowskiego** o narodowym planie oszczędnościowym i sprawozdaniu dyr. **inż. Pozarcekiego**, dotyczącego planu na rok bieżący, wywiązała się dyskusja, w wyniku której zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję.

Pracownicy Oddziału I P. P. B. postanowili podnieść zaplanowaną sumę oszczędności z 8 165 000 na 10 000 000 zł. W ramach czynu 1-majowego cała załoga zobowiązała się wykonać roczny plan produkcyjny na sumę 390 000 000 zł do dnia 15 sierpnia br. Ponadto pracownicy Oddziału I P. P. B. przyrzekli zakończyć odbudowę Hotelu „Bazar” na trzy dni przed wyznaczonym terminem, wzywając równocześnie Oddział II P. P. B. do skrócenia czasu przeprowadzanych prac.

Do uchwały pracowników fizycznych przyłączyli się pracownicy umysłowi, którzy postanowili dołożyć wszelkich starań w kierunku przekroczenia planu oszczędnościowego, a w ramach czynu 1-majowego — usunąć wszelkie niedociągnięcia i zwalczać na każdym kroku niepotrzebną biurokrację. Zobowiązanie przedterminowego wykonania zarzą-

W tej współpracy nie powinno braknąć nas — kapłanów! Powinniśmy włączyć się czynnie w dzieło odbudowy zniszczonego kraju i zrównać przez to niejedną rozpadlinę czy pęknięcie, do dziś widniejące w organizmie naszego narodu.

Wielu z moich parafian pytało mnie niedawno, co sądzę o wypowiedzi przedstawiciela rządu R. P. odnośnie wzajemnej współpracy Kościoła z Państwem.

Nie widzę — odpowiedziałem — właściwszej drogi jak drogę wzajemnego zrozumienia, porozumienia i współpracy. Jestem przekonany, że wysiłki Kościoła pójdą w tym kierunku, aby w oparciu o wzajemną dobrą wolę — Kościoła i Państwa — stworzyć płaszczyznę zgodnego, twórczego oddziaływania na społeczeństwo — w imię idei dobra ogólnopolskiego.

My, kapłani, pracujący w duszpasterstwie parafialnym, w szkolnictwie, nie mamy utrudnień ze strony Rządu i nie prawa Rząd nadal gwarantuje. Oświadczam z pełnią przekonania, że jako Polak i kapłan ustosunkowuję się pozytywnie do oświadczenia rządu RP w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem i podzielam zdanie tych kapłanów, którzy już wypowiedzieli się pozytywnie w tej sprawie. Równocześnie potępiam tych kapłanów, którzy sufanę kapłańską i miejsce kultu religijnego wykorzystywali i wykorzystują dla siania niezgody, rozbijając przez to jedność mas ludowych i przeszkadzając w odbudowie naszej kochanej Ojczyzny, zniszczonej przez okupanta.

W imię dobra ogólnonarodowego, w imię dobra naszych dotychczasowych uprawnień i swobody duszpasterzowania, mamy obowiązek opowiedzieć się za współpracą na płaszczyźnie oświadczenia Rządu R. P.

Z należnym szacunkiem  
ks. **Zygmunt Pasternak**  
Charlupia Wielka, 5. 4. 1949 r.”.

## Młodzi pracownicy Cegielskiego współuczestniczą w czynie 1-majowym

Podjęli apel młodzieży Huty „Florian” o wykonaniu na Święto Robotnicze 1 maja dodatkowej produkcji i po zaznajomieniu się z projektem podwyższenia produkcji przez załogę zakładów **H. Cegielski** — młodzież tych Zakładów zadeklarowała również swój udział w wykonaniu dodatkowych prac.

W rezolucji, uchwalonej na wczorajszym zebraniu młodych pracowników Zakładów **H. Cegielski**, czytamy m. in. że członkowie ZMP i sekcji młodzieżowych postanawiają: zwiększyć swój wkład do produkcji, podnieść jakość produkcji i dotychczasową wydajność poszczególnych pracowników, podnieść dyscyplinę, bezpieczeństwo i higienę pracy, oraz zmniejszyć dotychczasowe braki i niedociągnięcia.

Rezolucja wzywa młodzież całego województwa poznańskiego do pójścia w ślady młodych „Cegielszczaków”.

Do zgromadzonych w liczbie ok. tysiąca osób — członków ZMP i niezrzeszonej młodzieży oraz robotników Zakładów, przemówił **p. Stanisław Dudziak** — przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

„My — awangarda klasy robotniczej, musimy stać się godnymi osiągnięć naszych starszych kolegów z fabryk, hut i kopalni” — powiedział m. in. **p. Dudziak**. — przedstawiając z kolei historię ostatnich kilkudziesięciu lat walki proletariatu międzynarodowego o lepszą przyszłość — o socjalizm.

Zebraniu przewodniczył **p. Czesław Walichnowski** — przewodniczący zarządu fabrycznego Związku Młodzieży Polskiej, (wm)

Siedział unieruchomiony kompletnie uczuciem przerażenia, które nim owładnęło. Strach, jak coś żywego, pełzał po skórze, wspiął się wzdłuż grzbietu i dotykał podstawy czaszki. To potworne uczucie powracało raz po raz, aż wreszcie parokrotnie strachu wzięty jego ciało w swe wszechmocne posiadanie, macąc komplet nie zdolność myślenia. Kurczowo ścisnął kolana, usiłując zapanować nad dreszczami, przebiegającymi ciałem, czyniąc rozpaczliwe wysiłki powstrzymania krzyku, który rwał się z krtani z wołaniem o pomoc. Krzyżeć! Krzyżeć, jak to czynią kobiety: raz po raz, w odstępach.

...I oto przyszło nagle zupełne otrzeźwienie! Wszystkie przeżycia zatrzymały się, jak gdyby przekrecono jakiś kurek. Myśl zaczęła szybko pracować. W głowie, która teraz pozbyła się zamętu, myśli pedziły jak szalone, ale były już jasne, kryształicznie jasne i precyzyjne.

— Ani dźwięku! — powiedział sobie w duchu. Nie wolno mu poruszyć nawet palcem. Oni nie powinni się domyślać. Przy następnym czerwonym sygnale wyskoczy z samochodu. Klamka od drzwi była tuż przy nim. Otworzył je i zdąży przynajmniej do połowy wyskoczyć, za nim ci zorientują się. Na ulicy będzie już bezpieczny. Więc tak zrobi. Tej samej chwili, gdy samochód zacznie zatrzymać się. Nie wolno myśleć, że może się nie udać — jeden ruch naprzód, całym ciężarem ciała.

Speaight pochylił się ku przodowi, wyjmując prawą rękę z kieszeni. W tej samej chwili jego ramię opisało w powietrzu błyskawiczny ruch. Zduszony krzyk wyrwał się jednocześnie z gardła **Prince’a**. W oczach zabiły coś czerwonego,

później nakryła ją nieprzejrzana ciemność. Jak ciężki, niezgrabny manekin obsunął się całym ciałem na siedzenie wozu.

Jakieś brzęczenie dalekie, jak gdyby całego roju pszczoł, dolatywało skądś i było coraz bliższe i coraz bardziej gniewne... Ból, okropny ból... Ciał świat zawirował od jednego poruszenia... Potem doleciał go czyjś chrapliwy oddech — jego własny — znów zabrakło mu tchu...

Prince odknął się. Zdawał sobie już sprawę ze wszystkiego.

Bolało go straszliwie w tyle głowy, gdzie pulsowało coś w rodzaju olbrzymiej tętnicy. Całe ciało było kompletnie bezwładne. Co oni z nim zrobili?

...Ból znów przywrócił mu przytomność: więc wciąż jeszcze znajdował się w tym samochodzie, leżąc na jego spodzie. Był czymś nakryty — ciężkim kocem.

Czy miał przy sobie swój szczyrtek? Nie... został w innych spodniach... Czy mógłby jeszcze wyskoczyć? Uznał, że nie. Już by mu się teraz



wały autobusy, a sygnały świetlne były tylko na skrzyżowaniach, co parę kilometrów. Czy można będzie polapać się, gdzie są?

Myśl pracowała gorączkowo, w pośpiechu. Powoli powracały siły, ale wraz z nimi przyszły bolesne dreszcze, jakaś wewnętrzna febra i dygotanie każdego nerwu. Otworzył usta, łakomie tykając powietrze. Zmusił swe myśli, by znów wróciły do odgadywania tego, gdzie są i dokąd zdążają.

Autobus skręcał w bok od głównej szosy gdzieś przed Royal Oak. Jest to już coś, o co można się zapaść... Nie, niewiele z tego przyjdzie, chyba, że znów minąby ich inny...

Zaraz, zaraz... a może zacząć od innej strony: jeżeli są na drodze do Pontiac, będą musieli mijać przydrożne miasteczka. Szofer będzie musiał zwolnić. Jechali teraz z szybkością co najmniej 80 kilometrów na godzinę. Można było zorientować się z szumu, jaki sprawiły gumy opony. Wiele tych miasteczek jest po drodze? Jeżeli nie mineli dotąd jeszcze żadnego, muszą po kolei przyjść: **Ferndale**, **Royal Oak**... później **Birmingham**, **Bloomfield Hills**... wreszcie **Pontiac**. Jakże to miejscowości znajdują się pomiędzy **Pontiac** a **Flint**? Nie może sobie przypomnieć... przecież setki razy jeździł tędy! Zaraz, zaraz... Nagle z triumfem zaczęli się myśla o coś: Tuż przed **Pontiac** muszą przeciąć tor kolejowy. Doskonale pamiętał. Asfalt urywał się jakiegoś 15 metrów przed torem i za nim. Jeżeli więc są na drodze do **Pontiac**, będzie to nieomylny dowód!

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Wieś w wiosennej pracy

Ustabilizowanie się pogody umożliwiło rolnikom rozpoczęcie prac wiosennych w polach. Roboty ruszyły sprawnie, gdyż okres przedwiośnia wykorzystano w naszym województwie na gruntowne przygotowanie akcji siewnej. Już w czasie zimy zwrócono uwagę na maszyny i sprzęt rolniczy, przeprowadzono konieczne naprawy, zgromadzono nawozy sztuczne i ziarno siewne. Na zebraniach kół gromadzkich gospodarze omawiali możliwości usprawnienia robót i zwiększenia produkcji. Chłopi wielkopolscy przygotowali się więc sumiennie do rozpoczęcia robót.

Na uaktywnienie gospodarki rolnej Rząd nie szczędzi pomocy. W roku bież. otrzymało województwo poznańskie poważny zastrzyk gotówki, wyrażający się m. in. w 71 milj. zł. kredytu na zakup nawozów, 13 milj. zł. na ziarno i 40 milj. zł. na orkę.

Z otrzymanych kredytów nawozowych 40.150 tys. zł. przeznaczono dla Ziemi Lubuskiej. Nawozów otrzymaliśmy 55.598 ton — głównie azotowych i fosforowych. Nie są to jeszcze ilości wystarczające, ale na ogół poważniejszych braków nie zanotowano — jedynie Zielona Góra zgłosiła dalsze zapotrzebowanie na 60 ton. Rozdział nawozów, mimo wyraźnych instrukcji, nie zawsze był słuszny. Zdarzyło się kilka wypadków przechwytywania transportów przez bogaczy wiejskich. W gromadzie Moszczanka w powiecie ostrowskim bogaty rolnik Kaźmierczak pożyczł w jesieni Gminnej Spółdzielni 100 tys. zł. i ściągając należność w nawozach nie czekając wiosny i nie licząc się z tym że częściowo uniemożliwił zaopatrzenie małorolnych.

Z kredytów na zakup ziarna siewnego przeznaczono dla Ziemi Lubuskiej 8 milj. zł. Na potrzeby Wielkopolski pozostała kwota 5 milj. zł. okazała się niewystarczająca i dlatego zwrócono się o dodatkowy kredyt 23 milj. zł. Kwalfikowanego ziarna siewnego otrzymaliśmy niestety trochę mało. Dostarczyły go Państw. Gospodarstwa Rolne, Spółdzielnia Nasienna i drobni rolnicy. Mimo uwidacznających się tu i ówdzie trudności akcja siewna jest jednak na najlepszej drodze i nie tylko przeprowadzona będzie planowo lecz zlikwiduje również 4770 ha pozostałych dotychczas odłogów.

Z kredytów na orkę — całą sumę 40 milj. zł. skierowano na Ziemię Lubuską.

Wielką pomoc przyniesie rolnikom 300 ośrodków maszynowych, wyposażonych ogółem w 382 traktory oraz wielką ilość innych maszyn i narzędzi rolniczych. W pracach wiosennych weźmie udział 723 traktory motorowych i 3895 konnych. Pomocy sąsiedzkiej potrzebuje 16.406 gospodarstw małorolnych i pomoc tę rolnicy otrzymają, gdyż 19.973 gospodarstw większych zaofiarowało współpracę.

Równocześnie trwa na wsi wyciężona praca na odcinku realizowania akcji hodowlanej. Rzucone przez Rząd hasła zostały przez rzeszę chłopską z całym zrozumieniem podchwyczone. Na odcinku kontraktacji trzody chlewnej wyróżniają się w bież. chwili powiaty mogli-

leński i wągrowiecki. W innych okręgach sprawność kontraktowania uzależniona jest od podaży prosiąt, ilości pasz na rynku i pozostałych jeszcze na zaliczkowanie kredytów. Dodatkowe kredyty na zakup prosiąt podniosą liczbę zakontraktowań bardzo wydatnie, gdyż w licznych powiatowych zgłasza się jeszcze wielu chętnych.

Spółdzielnie dążą obecnie do jak największego usprawnienia akcji skupu i kontraktowania. Zwraca się więc baczniejszą uwagę na właściwe szacowanie świń na spędach i na słuszny rozdział zaliczek przy kontraktowaniu. Uwzględnia się przede wszystkim potrzeby małych i średniorolnych chłopa.

W pierwszym okresie kontraktowania trzody chlewnej bogacze wiejscy usiłowali zagarnąć kwoty przeznaczone na zaliczkowanie i to im się niejednokrotnie udawało. Wielu z nich kontraktowało od 8—10 sztuk, otrzymując 60—80 tys. zł. gotówki. Wypadków takich więcej nie będzie, a zaliczki otrzymywać będą tylko rolnicy biedni, którym suma ta niezbędna jest na rozpoczęcie hodowli.

Na zakup prosiąt otrzymało województwo poznańskie 100 milj. zł. a na

zakup pasz — 200 milj. zł. Największe zapotrzebowanie na prosięta jest na Ziemi Lubuskiej — należało by więc przenieść na ten teren możliwie większą ilość prosiąt z powiatów mających ich pod dostatkiem. Z pasz otrzymaliśmy 11.500 ton śrutu otrąb w cenie 1800 zł za 100 kg. Bogatsi rolnicy paszy tej kupują niewiele, posiadają bowiem dostateczne ilości zbóż własnych — biedniejszym natomiast należałoby dopomóc, udzielając im kredytów na zakup śrutu.

W akcji skupu żywca zwraca się coraz większą uwagę na sprawiedliwe szacowanie świń. Aparat kontrolny bezwzględnie tępi każde ujawnione przekroczenie i usuwa z ekip zatrudnionych przy skupie nieodpowiednie elementy. Ta bezustanna czujność zwiększa zaufanie rolników do organizowanych przez spółdzielczość spółów.

Stojąc przed nami zadania w akcji hodowlanej zrealizowane będą w pełni, a nawet z nadwyżką, gdy każdy rolnik zrozumie, że jego własna praca i stanowisko decyduje o całości gospodarczych osiągnięć kraju i że również on sam jest twórcą lepszej przyszłości. Uspołecznionych i aktywnych rolników nam nie brak. Tacy np. jak Czesław Pórolnik z gromady Ujazd w powiecie gnieźnieńskim, Stanisław Plasiński z Radolina i Mieczysław Bożek z Woli Łuszczowej — obaj z powiatu konińskiego mimo, że są biednymi rolnikami zakontraktowali bez pobierania zaliczek od 2—3 sztuk trzody. Za ich przykładem powinni pójść wszyscy.

T. P.

# OSZCZĘDNIJ płynie prąd elektryczny

Niedawno, bo zaledwie przed miesiącem, mieszkańcy Poznania zaskoczeni zostali zmianą procedury płatności rachunków za zużycie prądu elektrycznego. Dotychczas bowiem przychodził do konsumenta najpierw funkcjonariusz, który odczytywał stan licznika, a później dopiero — przeciętnie po 4 tygodniach — zjawiał się już gotowy rachunek. Zmiany w procesie płatności nasunęły nam pewne przypuszczenia: a może za tym drobnym na pozór faktem kryją się jakieś ogólne, szersze posunięcia?

Przypuszczenia okazały się słuszne. Konieczność natychmiastowego uiszczenia należności urzędnikowi, odczytującemu licznik, jest jednym tylko fragmentem systemu oszczędnościowego poznańskiego Zjednoczenia Przemysłu Energetycznego. Niezależnie od tego, Komisja Oszczędnościowa, która powołała swą działalność z komisjami współzawodnictwa i racjonalizacji, wysunęła w ramach planu na rok bieżący postulaty:

1. Jednostkowego zmniejszenia ilości węgla w produkcji przez usprawnienie procesów technologicznych.
2. Racjonalnego rozdziału obciążeń między poszczególnymi wytwórcami.
3. Podniesienia poziomu eksploatacji, co m. in. da się osiągnąć także przez stosowanie podczas procesów produkcji materiałów zastępczych (aluminium, żelazo) zamiast sprowadzanych za dewizy (miedź), oraz racjonalne wykorzystywanie odpadków.
4. Usprawnienia transportu, tj.: eliminowanie pustych przebiegów i wykorzystywanie tańszego transportu kolejowego, zamiast samochodowego.

5. Zmniejszenia strat sieciowych, co da się uzyskać przez wykonanie całości planu inwestycyjnego.

6. Zmniejszenia wydatków na koszty ogólne (papier, telefony, wykorzystywanie makulatury).

7. Zwiększenia wydajności pracy i to na skutek wprowadzenia opracowanych w końcu ubiegłego roku norm czasowych. Projektuje się również m. in. zmechanizowanie szeregu czynności, wymagających dużego nakładu sił fizycznych.

Ostatni, omawiany punkt jest o tyle charakterystyczny, że realizowanie zawartego w nim programu zmniejszy ilość przewidywanych poprzednio pracogodzin o 13,9 proc. Oszczędność wyniesie tu 73.698 tys. zł. do końca bieżącego roku. Zasluguje to tym więcej na uwagę, że suma ta nie zostanie zaoszczędzona kosztem zwiększonej eksploatacji sił pracowników. Wymownym tego dowodem jest zmniejszenie ilości nadgodzin. Różnica między rokiem ubiegłym a bieżącym wynosi aż... 95 proc.

Z początkiem miesiąca przystąpił do realizowania planu odcinkowego i współzawodnictwa z Zieloną Górą — Gorzów. Warto zaznaczyć, że podokręg tamtejszy jest jednym z przodujących w akcji. Dalsze współzawodnicząc z sobą podokręgi to Zielona Góra — Piła (od 1 maja br.). Również gazownie, mimo iż zorganizowanie między nimi współzawodnictwa napotyka na zrozumiałe trudności, nie pozostają w tyle. Po projektowanych zebraniach kierowników, na których ustalili się normatywy zatrudnienia, będzie można przystąpić do omawiania dalszego etapu pracy. Pierwszymi podokręgami, które prawdopodobnie przystąpią do współzawodnictwa, będą leszczyński i gnieźnieński.

Ciekawa jest inicjatywa robotników, pracujących obecnie nad budową linii Poznań—Gostyń. Postanowili oni zorganizować własne brygady (prace wykonywać miały początkowo „obce” brygady, dostarczone przez odrębną firmę), które współzawodniczyły z brygadami, budującymi podobną linię w kierunku Wapna.

Dobry przykład wszystkim podokręgom dało centralne Zjednoczenie poznańskie, rozpoczynając współzawodnictwo ze Zjednoczeniami w Szczecinie i Bydgoszczy. Współzawodnictwo to trwać będzie cały rok, przy czym rozliczenia dokonywane będą co kwartał.

Ten starannie opracowany i konsekwentnie realizowany plan przyniesie z końcem roku 120 mil. zaoszczędzonych złotych.

Wanda Grzeszkowiakówna

## REGNIS

# Nowy repertuar

(Od własnego korespondenta API)

London, w kwietniu

Dyskusja w parlamencie nad polityką zagraniczną odbyła się pod nieobecność Churchilla. Kampanię „wojenną” prowadził zastępca jego, Mac Millan. Na szalę zostały rzucone wszystkie możliwe plotki, które krążą w klubach torysowskich, wszystkie alarmy, które wypływają na powierzchnię, by po tygodniu utonąć. W tej „zimnej wojnie” zastępca Churchilla postanowił prześcignąć swego mistrza. Znalazł dla torysów hasło na użytek kwietniowej kampanii wyborczej do rad miejskich.

Konserwatyści nie mogą w chwili obecnej operować hasłami polityki wewnętrznej. Wszystkie wystąpienia w tej dziedzinie przy wyborach uzupełniających do Izby Gmin, spowodowały klęskę. Postanowiono więc przeliczyć-ować rząd w prowadzeniu „zimnej wojny”.

Stwarza się szluzowy nastrój naprężenia, którego ostatnio nie można już tak łatwo zaszczepić społeczeństwu. Od miesięcy prowadzona kampania w sprawie dobrowolnej rekrutacji do armii terytorialnej skończyła się klęską. Zgłosiła się tylko jedna trzecia część kontyngentu. Świadczy to najlepiej, że większość nie daje się wziąć na lep różnych pogłosek przypominających całkowicie opowiadania z magla.

Sześć opozycji w zastępstwie Churchilla straszyli. Opowiadali, że może być gorąco na świecie. Z każdego swego głębokiego życzenia starał się uczynić konkretne wiadomości.

Był to akompaniament domowy ministra Bevina, który nazajutrz wyjechał do Stanów Zjednoczonych, by podpisać pakt atlantycki. Orkiestra grała więc na ogół zgodnie. Nie było prawie żadnego rozdźwięku między la-bourystami a konserwatystami. Ta harmonia w polityce zagranicznej nosi swoisty charakter. Ma się ciągle wrażenie, że Stronnictwo Pracy z trudem ale stopniowo podąża za programem Churchilla. Czytając przemówienia la-bourystów w Izbie Gmin, zdaje się, że to echo kongresu torysowskiego i przemówienie Churchilla w Liandudno.

Są jeszcze wstydlive miejsca, które krepują Labour Party. Nie może się ona wyraźnie przyznać do próby nawiązania stosunków z Hiszpanią. Tymczasem mówi się o odwieszeniu przyjaźni z Portugalią. Ale „News Chronicle”, pismo uchodzące za organ liberałów, sugeruje porozumienie z gen. Franco. Radzi jedynie robić to na raty i przyznaje otwarcie, że natychmiastowe uznanie Hiszpanii jako sojusznika może wywołać „szok” w społeczeństwie brytyjskim.

„Szok” wywołała wiadomość o cofnięciu wizy uczonym brytyjskim na Konferencję Pokoju w Stanach Zjednoczonych. Dla ostrożności pigułki starano się zbagatelizować sam fakt. Zapomniano zupełnie, że niedawno jeszcze zapadała uchwała, znosząca wizy dla obywateli Stanów Zjednoczonych udających się do Wielkiej Brytanii. Ameryka zaś nie wyrzekła się prawa kontrolowania ruchu obywateli brytyjskich. Połknięto wówczas zasadę nierówności w imię poprawy bilansu płatniczego i zyskania pieniędzy z turystyki.

Przy tej sposobności został spopularyzowany Kongres Pokoju we Wrocławiu. Gdy delegat odmówiono wrodzić do Ameryki, Wrocław i Kongres wrocławski były wymieniane w całej prasie. Zakłopotane pisma nie wiedziały w pierwszej chwili, co zrobić, skoro od-

mówiono w imię nie członkom partii komunistycznej, ale uczonym, nie związanym z żadnym stronnictwem. Popołudniowy „Evening Standard” przypomniał nawet zasługi naukowe delegatów, pisząc o Bemalu jako o „głównym mózgu” w przemowym okresie otwarcia drugiego frontu (D-Day). Przytoczono opinię Huxley'a, że Bemał jest „najrozumiejszym człowiekiem na świecie”.

Nazajutrz jednak głos uczonych został już zlekceważony. Bcha konferencja prasowa z udziałem delegatów na kongres rozległy się tylko w dwóch, trzech gazetach. Zapomniano chętnie o incydencie, który powoduje przykre poczucie nierówności między Wielką

## Listy londyńskie

Brytanią a Stanami Zjednoczonymi.

Zresztą istnieje zwyczaj prasowy w Wielkiej Brytanii, że wiadomość umieszczona jednego dnia na pierwszej stronie nie może być kontynuowana w dniu następnym, chyba, że ma się do czynienia ze zbrodnią na wielką skalę, z wyścigami, czy procesem sądowym np. Sidneya Stanley.

Przeskoczono więc szybko do spraw wewnętrznych, do kłopotów, które odstawiają częściowo przyczyny pewnego zastoju w życiu gospodarczym.

Kongres związków zawodowych, który tak wnieśli sekundę rządowi i systematycznie przeprowadza rugi wśród poszczególnych związków zawodowych, w przeddzień ogłoszenia budżetu wystąpił z żądaniem od kanclerza skarbu, by w najbliższym czasie zmniejszyć podatek od kupna, twierdząc, że wpływa on na podrożenie towarów nabywanych przez ubogą ludność. Przypomniano kanclerzowi skarbu, że ceny wzrosły o wiele wyżej niż przypuszczano, że prócz podatków bezpośrednich większość klasy robotniczej płaci coraz większe podatki pośrednie.

Te żywotne sprawy poruszane są jednak mimochodem. Plotki Mac Millana i hiszpański taniec są bardziej pożądanym repertuarem.

# W zależności od potrzeb

Sprawa reformy ubezpieczeń społecznych przebrzmiała w kraju prawie bez echa wśród codziennie napływających wiadomości prasowych o wydarzeniach polityczno-gospodarczych ostatniej doby. Tymczasem wielu wy-telników, pracowników, rencistów chętnie zapoznaby się bliżej z dokonaną w Polsce reformą ubezpieczeniową, gdyż kwestia ta interesuje ich bezpośrednio w dużym stopniu. Dlatego podajemy o tym poniżej.

Dokonane w ostatnich tygodniach zmiany przepisów ubezpieczeniowych, są tylko początkiem dalszych reform, zmierzających do przystosowania całego systemu ubezpieczeniowego do założeń ideologicznych ludowego państwa. Poprzednie reformy ostatnich 4 lat miały na celu jedynie ujednolicenie tego systemu i objęcie nim wszystkich ludzi pracujących najmniej. Ostatnie zmiany wychodzą poza ten krąg i zmierzają do pełnego przebudowania podstawowych założeń ubezpieczeniowych. Pierwszym tego krokiem było stworzenie jednego funduszu jako źródła wszelkich świadczeń dla ubezpieczonych, którego celem jest udzielanie pomocy w zależności od faktycznych potrzeb pracujących. Należy przy tym przypomnieć, że dawniej istniało wiele samodzielnych, nie powiązanych ze sobą funduszy jak np. ubezpieczenia chorobowego, emerytalny robotników, emerytalny pracowników umysłowych, wypadkowy i inne. Oczywiście większe lub mniejsze korzystanie ze świadczeń tych funduszy przez określone grupy społeczne, było podstawą tego systemu. Dzisiaj istnieje na ogół słusna równość pod tym względem, niezależnie od rodzaju pracy zawodowej ubezpieczonego.

Po tym ogólnym przedstawieniu sprawy można przejść do szczegółów ostatnich zmian w ubezpieczeniach społecznych.

Podaj największym osiągnięciem pracowników w zakresie tej reformy jest zniesienie wszelkich ograniczeń w stosunku do czasu leczenia z szpitalnym włączeniem. Innymi słowy, każdy pracujący i jego rodzina w wypadku choro-

Niezależnie od tego podwyższono wysokość rent wypadkowych dla wdów i sierot.

Zmiany te w sensie praktycznego przeprowadzenia nie objęły jeszcze całego kraju. Powodem tego są trudności techniczne. Ubezpieczalnie nie wszędzie zdołały wyliczyć nowe kwoty rent, ze względu na znaczną ilość rencistów. Poza tym wysyłane do osób pobierających te świadczenia formularze kontrolne nie zawsze bywają na czas nadsyłane do ubezpieczalni, co o-późnia załatwienie sprawy. W każdym bądź razie, ci, którzy pobierają renty jeszcze według starych stawek, otrzymają w najbliższym czasie pełne wyrównanie.

Inną zdobyczą świata pracy jest podwyższenie zasiłków rodzinnych. Korzystają z tego także renciści mający na utrzymaniu dzieci. Stawki pod tym względem wahają się od 1650 zł do 2250 zł w zależności od ilości dzieci na utrzymaniu.

Wprowadzenie w życie pełnej ochrony ubezpieczeniowej dla rencistów, jest dalszą zdobyczą ludzi pracy. Ich uprawnień są odtąd całkowicie zrównane z uprawnieniami pracujących. Również ujednolicono warunki uzyskiwania rent wdowich. Odtąd prawo do tego mają tylko te wdowy, które posiadają na wychowaniu dzieci, są niezdolne do zarobkowania, lub ukończyły 55 rok życia.

Gdybyśmy pragnęli zreasumować w kilku słowach znaczenie tych przemian, należało by powiedzieć, że głównym motywem działania zaszytych zmian jest troska o człowieka, o jego zdrowie i siły do pracy. Ta troska dominować będzie w dalszym rozwoju przepisów o ubezpieczeniach społecznych, aż do dzie do swego pełnego wyrazu i dostosowania do założeń ideologicznych ludowego państwa.

Z. N.

## Przy rozmieszczaniu lekarzy należy pamiętać o ZIEMI LUBUSKIEJ

W artykule omawiającym sprawę nowej ustawy, regulującej dotychczasowy, niesprawiedliwy stan zasiedlenia lekarzy w poszczególnych pow. naszego woj. zamieszczonym w jednym z ostatnich numerów „Głosu Wielkopolskiego” wspomniano o braku pomocy lekarskiej w niektórych powiatach Ziemi Lubuskiej. Czy ustawa mająca w najbliższych dniach wejść w życie przyniesie istotną poprawę stosunków na tym odcinku?

Według projektu ustawy lekarz mający zmienić miejsce zamieszkania otrzyma do wyboru (wg własnego uznania) listę miejscowości, gdzie może się na nowo osiedlić. W Polsce nie mamy nadmiaru lekarzy. To, że są niewłaściwie rozmieszczeni, nie zmienia faktu, że liczba ich jest ciągle jeszcze zbyt małą w stosunku do istotnych potrzeb ludności. Miejscowości potrzebujących tych pracowników służby zdrowia w województwie poznańskim będzie z pewnością sporo. A przecież jeszcze istnieje specjalizacja, wg której dobierać się będzie personel lekarski w terenie. Stąd obawy mieszkańców pewnych miejscowości Ziemi Lubuskiej, że nadal będą pozbawieni dostatecznej opieki lekarskiej.

Nie kwestionując bynajmniej słuszności przepisu pozwalającego lekarzowi na swobodny wybór (gdyż przymus osiedlenia się w miejscowości z góry narzuconej, mógłby wywołać z gruntu fałszywy stosunek lekarza do całej sprawy i odbić się fatalnie na przyszłych pacjentach, poddanych jego opiece). Dlatego pragniemy zwrócić uwagę Woj. Wydz. Zdrowia, odpowiednim komisjom a także i pp. lekarzom na potrzeby Ziemi Lubuskiej. Rzecz to słuszną, że każdy woli być bliżej domu, dużego ośrodka, a mało ludzi umie podjąć ryzyko udawania się na zupełnie nowy dla siebie teren, by rozpocząć pionierską robotę.

Stefan Słoniński



Tradycyjnym zwyczajem w poprzedzającym niedzielę palmową tygodniu, na ulicach miast i miasteczek pojawiają się sprzedawcy wierzbowych, pączkowych gałązek, zwanych powszechnie „palmami” lub „baziami”.

Świeże gałązki, jako widoczny znak panującej już wszędzie wiosny znajdują, jak można sądzić z fotografii, chętnych nabywców szczególnie wśród naszych pań domu. „Palmy”, ułożone w wazonie, będą miłą ozdobą wielu mieszkań.

**Z pieśnią do mas pracujących**

Pod hasłem: „z pieśnią do mas pracujących” zorganizowało istniejące od przeszło 50 lat Towarzystwo Śpiewu „Harmonia” w Czarnkowie swój koncert dla pracowników Odlewni Żeliwa Ciagliwego w Drawsku n. Not. Koncert zapoczątkowano, odśpiewaniem „Gaude Polonia”, którą to pieśń na ogólne życzenie chór powtórzył jeszcze pod koniec wieczoru.

Z bogatego repertuaru pieśni ludowych i wojskowych wybrano szereg najpopularniejszych, przeplatając je odpowiednio dobranymi utworami nowoczesnych autorów. Chórem dyrygował p. Kubacki. Pięknym uzupełnieniem programu koncertu były występy kwartetu w osobach pp. Kurzawy, Ostrowskiego, Magdziarza i Sikory pod dyr. p. prof. Kieślę przy akompaniamencie fortepianowym p. prof. Kaliny.

Całość imprezy wypadła zadawalająco. (wn)

**CZKS Promień (Opalenica) — 1:7 ZKK Obrą**

„Obrą” w wiosennych rozgrywkach o mistrzostwo klasy B rozegrała swój pierwszy mecz na własnym terenie i pokonała gości w stosunku 7:1. Tak więc po zwycięstwie nad „Orkanem” w Fabianowie w stosunku 4:0 i nad ZKK II w Rawiczu w stosunku 6:3 „Obrą” zdobyła dalsze dwa cenne punkty i prowadzi w swej grupie.

W przedmeczach drużyna „Obrą” w rozgrywkach o mistrzostwo klasy C pokonała ZKK „Polonia” III z Leszna w stosunku 4:1. (tl)

**Przeliczył się na maszynie do liczenia**

W 63 numerze „Głosu Wielkopolskiego” pisaliśmy o rachmistrzu Starostwa Powiatowego w Pile — Lechu Kuczborskim, który przywłaszczzył sobie maszynę do liczenia i za pośrednictwem szofera Włodzimierza Lucha usiłował sprzedać ją w Poznaniu. Transakcja nie doszła do skutku, gdyż funkcjonariusze M.O. zatrzymali podejrzanego Lucha wraz z maszyną.

Afera znalazła swój epilog w Sądzie Okręgowym w Trzcińcu w dniu 1. bm.

Sąd skazał Kuczborskiego na 4 lata więzienia i pozbawienie praw publicznych i honorowych również na 4 lata.

Sprawa Włodzimierza Lucha będzie rozpatrywana osobno. (u)

**Głos z Poznania**

Poznańska Straż Pożarna otrzymała kredyty na budowę nowej strażnicy na Dębu przy ul. Czechosłowackiej. Strażnica ma być dostosowana do najnowszych wymagań i będzie posiadać wszelkie urządzenia służby przeciwpożarowej.

Poznański Oddział Stow. Inżynierów, Techników i Mechaników odbył walne zebranie, na którym wysłuchano sprawozdania i wybrano nowy zarząd. Jego prezesem został p. Rutkowski.

Na zebraniu Koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Państw. Banku Rolnym wybrano nowy zarząd. Jego prezesem został p. Rutkowski.

Okręgową Izba Aptekarska zapowiada na okres od września br. do kwietnia przyszłego roku kurs dla personelu pomocniczego zatrudnionego w aptekach. Absolwenci uzyskają dyplomy pomocników aptekarskich. Zgłoszenia należy kierować do Ministerstwa Zdrowia, Wydział Zaopatrzenia i Farmacji.

Na rykach poznańskich pokazuje się coraz więcej nowalijek. Główna salata kosztuje 30 zł, pęczek szczyptorki 10 zł, rzodkiewek 35 zł. Bardzo dużo wodzimy na straganach kwiatów: krzaczki bratków goździków, doniczek prymulek, asparagusów. W związku z nadchodzącą Niedzielą Palmową sprzedaje się bazy wierzbowe po 20 zł za wiązanek.

W minioną niedzielę wyruszyła pierwsza ekipa Fabryki Maszyn Rolniczych w Śremie na wieś, aby nieść jej fachową pomoc i radę. Jako cel wyjazdu wybrano wieś Psarskie, nad Wartą. Wyprawę zorganizowano wspólnie z Ośrodkiem Maszynowym i Samopomocą Chłopską. Wziął w niej także udział dyrektor Fabryki Maszyn p. Konieczka i przew. Pow. Rady Nar. p. Chelmiński.

Przyjeżdżamy do wsi, gdzie czeka na nas sołtys p. Nawotnik. Oglądamy na wstępie obejścia gospodarce. Szczególne zainteresowanie mieszczuchów budzi stadko pięknych, rasowych kur „Sussexów”. Fachowcy z Fabryki Maszyn idą przede wszystkim tam, gdzie stoją maszyny rolnicze: siewniki, pługi, sieczkarki itp. Za chwilę schodzą się ze wsi rolnicy. Pierwsze przywitania trochę sztywne, nieśmiałe. Kierownik Ośrodka Maszynowego p. Pochyła zaczyna mówić:

— Powiedźcie śmiało i otwarcie, czego wam potrzeba, jakie macie braki a my chętnie, ile będzie w naszej mocy, pomożemy wam. W tym celu przecież przyjechaliliśmy.

— Mamy lichę radła — odzywa się jeden z gromady gospodarzy.

— A tam coś przy kosiarce się skrzywiło — mówi drugi.

I tak języki się rozwiązują, pierwsze lody skruszały. Fachowcy oglądają więc uszkodzone maszyny, notują braki, aby na przyszły raz móc już przywieźć brakującą część lub narzędzia do naprawy. Nie wszystko można naprawić na miejscu. Niektóre maszyny trzeba przewieźć do Śremu, do fabryki.

Widząc tak szczerą chęć i życzliwość — ogrodnik p. Maśliński mówi nam, że już od dwu lat ma zepsutą pompę. Idziemy na miejsce i przekonujemy się że chodzi jedynie o wymianę kawałka rury. A tu przez dwa lata wodę ze studni wydobywano przy pomocy wiadra na linie, przy czym trzeba było za każdym razem odsuwać ciężkie kamienie, którymi studnia była nakryta. W przyszłą niedzielę, studnia już będzie gotowa i skończy się męka niewygodnego czerpania wody, tak potrzebnej ogrodnikowi.

Przyjechali wprawdzie tylko specjaliści od maszyn rolniczych, ale miesz-

kańcy wsi tak uwierzyli w nich, że zwracają się i z innymi kłopotami. A więc w świetlicy zepsuło się radio... Mamy na sprzedaż wagon cebuli, a nie



Slusarze przy naprawie pompy ogrodowej

możemy znaleźć nabywcy... Będziemy się starać, żeby i w tej dziedzinie pomóc chłopom. Pierwszy krok zbliżenia dokonany. Ciąg dalszy, owocny w skutki dla obu stron, nastąpi na pewno.

**Apel wiosenny SP w Lesznie**

Dnia 3 bm. odbył się w Lesznie apel wiosenny młodzieży S.P., w którym wzięły udział wszystkie hufce z powiatu leszczyńskiego w liczbie 3200 junaków i junaczek.

Po rannym apelu hufce S.P. w karnych szeregach przemarszerowały przez miasto na Rynek, gdzie nastąpiła defilada przed przedstawicielami władz. Punktem kulminacyjnym apelu była okolicznościowa akademicka w sali kina

„Polonia”. Komendant powiatowy S.P. por. Lisowski powitał przedstawicieli władz, a referat ideologiczny i omawiający prace S.P. wygłosił ppłk Górski.

W ramach apelu wiosennego otwarta została wystawa w sali Domu Tow. Przyjaciół Żołnierza, która ilustruje dotychczasowe osiągnięcia hufców S.P. w powiecie leszczyńskim. (jar)

**Historia narodzin pięknej żorżety (II) Poprzez krzyk pracowitych krosien**

Walki z nawilgłą 800 i 1200-metrową osnową wędrują do przetykali. Warto udać się za nimi, by w dalszym ciągu śledzić produkcję materiałów jedwabnych w kaliskiej „Bielarni”.

Sala jest jasna i obszerna. Na podłodze leżą pokotem walki, czekające na specjalne zabiegi, których dokonują przetykacze na prostych warsztatach, ułatwiających nawleczenie nici na tzw. nicielnice. Przy takiej właśnie pracy zastajemy młodego Gałkowskiego. Odgacza nici i przetrzuca je na drugą stronę warsztatu, gdzie odbiera je Mieczysław Lebioda. Każda nitka musi być przewleczona przez uszko drucików, nanizanych jeden przy drugim na nicielnicy, która przypomina podłużną ramkę. Takich nicielnic powinno być kilka dla jednej osnowy w zależności od deseni i rodzaju tkaniny. Założone na krośnie podnoszą się i opadają, zabierając ze sobą w pewnych odstępach różne ilości nici. Zamieniamy jeszcze kilka słów z rezolutnym Czesł. Grenińskim. Chętnie informuje. Od całej gromady przetykaczy odróżnia się werwą, młodocia i humorem. Współtowarzyszy jego cechuje powaga, powodowana poczuciem odpowiedzialności za swój odcinek pracy.

**Śladami walka**

Fabryka jest wielka, a my dopiero w przetykali. Po śladach jednego walka wraz z nicielnicami wchodzimy do kalni.

Już w drzwiach wita nas piekielny jazgot. Rzedy krosien, pokazujących jak niegrzeczne dzieci wielkiej języki kolorowego materiału, nawianego na drugi wałek. Wśród nich miga raz po raz to sukienka pracownicy, to kurtka tkacza. W oczach srebrza się rozszczepione strumienie nici, pomiędzy którymi jak błyskawica przebiega czółenka. Nicielnice podnoszą się i opadają zmieniając osnowę, materiał rośnie, rośnie — powoli, lecz ustawicznie.

Ala wróć! Przyszliśmy przecież za walkiem z osnową. Zatrzymajmy się chwilę przy pierwszym z brzęgu warsztacie. W tym samym momencie dwóch robotników zakłada nicielnice i przekłada nitki. Kiedy wszystko będzie gotowe...

...Młody, 19-letni Józef Ochocki opleknie się czwórka rozkrzyczanych krosien. Coś do nas mówi, ale nic nie słyszymy. Dopiero trzeba ucho nadstawić... Właśnie jedno krosno nie dociąga nici. Staje. Wprawne ręce młodego tkacza naprawiają błąd bardzo szybko. Przy drugim warsztacie szpulka w czółenku się wyczerpała. I tu szybko zakłada nową. Obie maszyny ruszają na nowo, włączając się do jazgotu kilkuset współtowarzyszek. Słowa ludzkie giną jak kamyki w monotonie hałaśliwym żywiole.

**Rodzina tkaczy**

Józef Ochocki ma twarde ręce. Jest synem tkacza. Dziadek pracował w „Pluszowni”, ojciec pracuje także w „Pluszowni” a matka tutaj w „Bielarni” jest od lat przeszło 20 dobrą tkaczką. Ona go też nauczyła jak należy obchodzić się z warsztatem.

Dzisiaj obsługuje już 4 krosna. Jako jeden z najzdolniejszych został wyzna-

czony do szkoły przemysłowej. Będą mu towarzyszyć 18-letni Mariar Dominiak i młody majster Antoni Frączczak.

Młodemu Ochockiemu na wspomnienie o szkole śmieją się oczy. Jeszcze błysnie białym uśmiechem i ginie wśród swojej rozkrzyczanej czwórki. Przy każdym warsztacie wiszą instrukcje szczegółowe dla tkaczy. Przypominają one, że należy zbaczać warsztat przed rozpoczęciem pracy, zbaczać, czy naprężenie osnów jest prawidłowe, czy czółenka są dobre, sprawdzać gońce i bicze...

**Gdzie krosno ma „duszę”**

Dwie młode, sympatyczne panienki obsługują dwa sąsiadujące ze sobą warsztaty. Stefka Krychas ma lat 18, ciemne włosy i oczy i — piękny dziewczęcy uśmiech. Pracuje zaledwie 3 tygodnie i już daje radę dwóm krosnom. Towarzyszka jej, Lusja Kilber jest o rok starsza. Z warsztatem obchodzi się jak doświadczony majster. Od pierwszej z tej dwójki dowiadujemy się, gdzie jest „dusza” w krosnie.

Podobno jest czółenkiem, śmigającym pomiędzy dwoma punktami w poprzek rozszczepionych osnów. Każda tu maszyna, to prawie że samodzielny robotnik. Warsztat przecież pracuje produkując, tętni czółenkiem jak krew w żyłach, gada monotonię i hałaśliwie. Dwie panienki polubiły swoich żelaznych „robotników”. Kiedy warsztat źle mówi, wiedzą, że jest coś nie w porządku.

Odwiździ brakarza. Wał świeżo utkanego materiału właśnie tam już wędruje. P. Józef Kubisiak siedzi przy nieco dziwnym warsztacie, na którym przesuwają się błam materiału. Brakarz szuka „felerów” aby materiał odpowiednio sklasyfikować.

— Prima! — orzeka. Tylko 2 błędy znalazłem — dopowiada po chwili. Warto tu nadmienić, że produkcja kaliskiej „Bielarni” nie tylko ilościowo, ale i jakościowo przewyższa swój plan. Samej „prymy” w styczniu wy-

produkowano 79,8% ogólnej produkcji, a przewidywano 75 procent. Jeśli chodzi o III gatunek (najgorszy) i tzw. braki było ich zaledwie 0,1%, gdy plan pozwalał na 1,2%.

**Dokument urodzenia żorżety**

Niedaleko brakarza przy okiennym świetle pracuje p. Wanda Folant. Na specjalnych formularzach zapisuje dokładnie dane o materiale. A więc: gatunek, szerokość, długość, numer sztuki, wagę i jakość. Jest to dowód tożsamości i zarazem „dokument urodzenia”, z którym wał materiału wędruje do czyszczalni.

Trzeba przejść przez podwórze. W drodze mijamy wielokrotną przodownicę Helenę Sońnicką, która spieszy do biura.

W osobnym budynku na I piętrze wielka sala jest wypełniona stertami i zwalami pomarszczonych, niebieskich, zielonych i białych materiałów. Pod tymi „górami” w jednej części sali 12 pracownic przegląda każdą sztukę, szukając wystających nitk. Gotowe nożyczki w rękę wycinają je szybko.

Po przeciwnej stronie, pod białym stogiem jedwabiu Zofia Boroń na podstawie nadesłanych „raportów” czyli dowodów tożsamości wypisuje liczbę. Jeśli jest materiał kolorowy — liczbę tę maszynowo utrwalają: pp. Makowska lub Giernowska, czy Bogusławska.

— No, nareszcie. To już materiał gotów. Tylko go przesłać do hurtowni i do sklepów tekstylnych! — powie prawie każda z czytelniczek nieobznajmionych z produkcją sukienkowych materiałów.

— Nie, niestety! — odpowiem słowami towarzysza i informatora przew. Rady Zakładowej Wiktora Niżnika: — Tu dopiero początek...

— Jakto???

Ale o tym, proszę państwa, przy najbliższej okazji.

Józef Pleprzyk

**Gostyńskie „Fredreum” na nowym etapie pracy kulturalnej**

Roczne walne zebranie Tow. Kultury i Sztuki „Fredreum” w Gostyniu odbyło się w ubiegły poniedziałek. Po zagajeniu przez prezesa przewodnictwo objął p. burm. Penkalski.

Ze sprawozdania zarządu wynika, że Towarzystwo liczy 330 członków i w ubiegłym roku mogło się poszczycić bardzo pięknymi wynikami pracy nad krzewieniem kultury. Biblioteka Towarzystwa liczy 1300 tomów a korzystało z niej 122 członków. Z sekcji najintensywniej pracował chór męski, który dał kilka koncertów w powiecie gostyńskim i brał udział w wszystkich prawie akademiach. Również orkiestry — marszowa i koncertowa — bezinteresownie brały udział w pochodach, akademiach itd. W ciągu ostatniego roku zorganizowano drugi, żeński chór pod kierownictwem p. Klupschowej. W roku 1948 urządziło Towarzystwo 2 wystawy, kilka koncertów zebrań plenarnych z prelegentami zamiejscowymi, wieczór poświęcony Mo-

nuszcze, koncert pianisty Staniewicza, zabawy itd.

Każdej soboty odbywają się tzw. „sobótki”, na których dokształca się wszechstronnie młodsze pokolenie członków. Wieczory te cieszą się coraz większym powodzeniem.

W dowód uznania za zeszlazną pracę członkowie jednogłośnie wybrali dotychczasowy zarząd z prezesem p. Władysławem Stachowskim na czele na następną kadencję, przy czym ze względu na szeroki zakres prac przyjęto dalszych dwóch członków: p. burmistrza Penkalskiego jako drugiego zastępcę prezesa i p. Kaliksta Kaczmaraka jako ławnika.

Obrazy były bardzo ożywione, dyskusja rzeczowa i wszechstronna, co świadczy o wielkim zainteresowaniu się losami i pracami tego tak zasłużonego Towarzystwa. Warto dodać, że „Fredreum” w listopadzie bieżącego roku obchodzi 25-lecie swego istnienia.

**POZNAŃ**  
TEATRY  
Wielki: o godz. 19 — „Madame Butterfly” — Pucinięgo.  
Polski: o godz. 19.30 — „Mąż i żona” — Fredry.  
Nowy: dziś o godz. 16.30 i 19.30 — „Candida” — B. G. Shaw’a.  
Komedia Muzyczna: o godz. 17 i 20 — „Wesele Fonia” — Ruszkowskiego.  
Aktor i Lalki: dziś o godz. 16 i 18 — „O Wacku i Jacku”.  
Kameralny (zespół ochotniczy TPZ): dziś o godz. 17 i 19.30 — „Ich dwóch” — Niewiarowicza.

**KINA**  
Apollo — „Czwarty Peryskop” o godz. 14, 16, 18 i 20; Baltyk — „Nikt nic nie wie” o godz. 13, 15, 17 i 21; Muza — „Cygański tabor” o godz. 14, 16, 18 i 20; Rialto „Skradziona sława” o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30; Warta — „Casablanca” o godz. 14, 16, 18 i 20; Aktualności nr 14 — o godz. 10, 11, 12 i 13.  
Poranki muzyczne: o godz. 11 — Muza — „Ostatni Etap”; Rialto — „Chłopiec z przedmieścia”.

**OSTRÓW**  
Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Szczepienie przeciw ospie. W myśl zarządzenia Starostwa Powiatowego przymusowemu szczepieniu przeciw ospie w mieście i powiecie ostrowskim podlegają wszystkie dzieci urodzone w roku 1942 i 1948 oraz te dzieci i osoby dorosłe, które dotychczas nie były szczepione przeciw ospie, wzgl. były szczepione z wynikiem ujemnym.

W mieście szczepienie odbędzie się w dniach 20, 22 i 23 kwietnia br. w godzinach od 10 do 13 i 15 do 18 w sali Teatru Miejskiego, dla gminy Wysocko Wielkie w dniu 19 bm., dla gmin: Czekańów, Sobótka, Skalmierzyce i Raszków w dniu 20 bm., dla gmin: Przygodzice, Czarnylas i Sośnie w dniu 22 bm., dla gmin: Sieroszewice i Skalmierzyce Nowe — w dniu 4 maja br., dla gmin: Daniszyn i Raszków — w dniu 6 maja br. i dla gmin: Odolanów i Sośnie w dniu 7 maja br. Szczegółowe plany szczepień znajdują się w Zarządach Gminnych, Miejskich i u sołtysów gromad.

Kandydaci do Szkół Oficerskich, Komenda Powiatowa Powsz. Org. „Służba Polsce” (Ostrów, ul. Towarowa 4) przyjmują do dnia 20 bm. kandydatów do Szkół Oficerskich.

Warunki przyjęcia: wiek 18—21 lat, wykształcenie tzw. maia matura (gimn. ogk. lub równorzędne zawodowe), a dla kandydatów do technicznych szkół lotniczych — na poziomie co najmniej 2 lat szk. średniej, dla kandydatów na kurs radiotelegraficzny — w zakresie 7 kl. szk. podstawowej.

Potrzebne dokumenty: podanie, poświadczenie obywatelstwa polskiego, metryka urodzenia, lub dokument zastępczy, ostatnie świadectwo szkolne, dokument stwierdzający stosunek kandydata do służby wojskowej, opinia organizacji politycznej lub społecznej, o ile kandydat do niej należy, własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo zdrowia.

Ze sportu. W sobotę, dnia 9 bm. o godz. 20 w Hali Wojskowej przy ul. Ułańskiej odbędzie się towarzyskie spotkanie pięciariskie między G. Z. K. S. „Górnik” — Wąlbirzych i KS ZKK „Ostrowia”, „Górnik” wystąpi w swym najsilniejszym składzie.

Mecz piłki nożnej. W niedzielę dnia 10 bm. o godz. 16 na Stadionie Kolejowym odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy B POZPN pomiędzy ZS „Gwardia” II, Kalisz i ZKK „Ostrowia”.

Nowy Zarząd Aeroklubu. Zgodnie z zarządzeniem Departamentu Lotnictwa Cywilnego nastąpiła reorganizacja Aeroklubu Ostrowskiego.

Kolonie letnie T. P. Z. Zarząd Miejskiego Koła Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Ostrowie komunikuje, że w czasie od 4. 7. do 1. 8. 1949 r. urządzi dla dzieci obojga płci w wieku od 7 do 14 lat kolonie letnie w miejscowości Sośnie. Rodzice pragnący wysłać swoje dzieci na kolonie winni: do dnia 1. 5. br. zarejestrować je w sekretariacie T. P. Z., mieszącym się w gmachu Starostwa Powiatowego przy ul. Wrocławskiej 28, pokój 4, gdzie można zasięgnąć bliższych informacji. (md)

**KROTOSZYN**

Powiatowa odprawa przodowników zespołów P.R. odbyła się w dniu 2 bm. na którą przybyło 183 przodowniczek i przodowników. Odprawie przewodniczył pow. insp., Oświaty Rolniczej p. Bronisław Raucht. Zobrazował on przebieg pracy szkolnej w 35 punktach powiatu w 3-letnich szkołach P. R. Po referatach p. Łopaczka — przewod. KP PZPR podinsp. szkolnego p. Napieralskiego, p. Szpitalnika — przedstawiciela ZMP, por. Skopowskiego, p. Cz. Janickiego — nauczyciela szkoły rolniczej oraz pow. insp. hod. J. Kaja, uczestnicy odprawy wzięli udział w wykładzie Przetwórnicy Mięśnej oraz Zakład Wylegawczy Z.S.Ch.

Choroba przyczyna samobójstwa. W ub. niedzielę popełnił samobójstwo przez podrażnienie brzytwą gardła rolnik Józef Pieniężny z Rozdrażewa. Przyczyną rozpaczliwego kroku była choroba i zaburzenia umysłowe. (fk)

**GOSTYŃ**

Powszechnie Wykłady Uniwersytetu Poznańskiego. Ostatni wykład z tegorocznego cyklu nt. „Udział Polski w kulturze światowej” odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 16.30 w sali gimnazjum. Przemawiać będzie prof. dr Pollak z Poznania.



# Kłopoty z Moną Lisą

A jednak ludziska interesują się kulturą i sztuką. Nie tylko zresztą współczesną. Powszeczną część dla starych a sławnych zabytków sztuki znalazła swój wyraz w ciekawej przygodzie, jaka przytrafiła się pracownikom Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu. W dniu 1 kwietnia w „Głosie Wielkopolskim” ukazała się prymaaprilisowa wiadomość o znalezieniu w Muzeum słynnego dzieła Leonarda da Vinci — Mony Lisy. O fatalnych konsekwencjach tej notatki donoszą nam w swym dowcipnym liście pracownicy Muzeum:

1 kwietnia, punktualnie o godz. 10 zaczęli napływać do Muzeum pierwsi zainteresowani. Wkrótce zgromadziła się większa grupa ludzi, natarczywie domagających się zademonstrowania obrazu. Po spokojnym acz stanowczym wyjaśnieniu przez nas stanu faktycznego tłum rozszedł się powoli, wznosząc okrzyki przeciw autorowi notatki i „Głosu Wlkp.”. Do godz. 12 odwiedziło Muzeum, w poszukiwaniu Mony Lisy 5 wycieczek młodzieży licealnej, 4 gimnazjalnej, 2 związków zawodowych, 3 szkoły podstawowej, dwa przedszkola i jeden żłobek. Później rozpoczęły się zamieszane telefony z prośbą o przedłużenie wystawy obrazu, by umożliwić zobaczenie go mieszkańcom prowincji. Zmuszeni byliśmy odmówić spełnienia tej prośby. Negatywnie załatwiliśmy również żądanie wydania obrazu kilku panom, podającym się za właścicieli Mony Lisy, jak również kilku przedstawicielom Louvre’u.

Prosimy Redakcję o przyjęcie wyrazów uznania za udany dowcip prymaaprilisowy.

Pracownicy Muzeum Wielkopolskiego 48 (—) podpisów nieczytelnych

Należy przypuszczać, że po przeczytaniu cytowanego tu listu wszyscy adoratorzy Mony Lisy uwierzą ostatecznie, że był to tylko pierwszkwieniowy dowcip. Gdyby jednak w przyszłości znaleziono oryginał obrazu, niewątpliwie doniesie nam o tym dyrektora Muzeum. Kiedy to się stanie? Nie wiadomo. Jedno jest tylko pewne: że nie będzie to w dniu 1 kwietnia....

## Moskiewski teatr dramatyczny w Polsce

# Teatr, który zna swoje cele

Starszy pan o regularnych, szlachetnych rysach twarzy — to dyrektor i zarazem kierownik artystyczny Państwowego Moskiewskiego Teatru Dramatu, jednej z najznakomitszych placówek Melpomeny w stolicy ZSRR. Dyr. Ochłópkow oświadcza na wstępie, iż teatr jego, przybywający do nas po występach w Czechosłowacji, odbędzie tournée po większych miastach Polski, w szczególności — po ośrodkach robotniczych. Następnie, na prośbę dziennikarzy, dyrektor przechodzi do omówienia historii swego teatru.

Scena przy ul. Hercena 18 w Moskwie założona została w 1922 roku, gdy jeszcze na Dalekim Wschodzie toczyły się walki z japońskimi interwentami. Początkowo przy ustalaniu repertuaru brano pod uwagę wyłącznie sztuki, odzwierciedlające aktualne zagadnienia współczesności. Po kilku latach sięgnięto do klasyków rosyjskich i obcych. Odtąd dobór sztuk uwzględnia utwory aktualne, historyczne i klasyczne, oczywiście z przewagą sztuk na tematy radzieckie.

— Bez konsultacji i w ogóle bez ścisłego współdziałania z naszymi czołowymi dramaturgami — niewiele posunęlibyśmy się naprzód — mówi dyr. Ochłópkow. — Dramaturg i inscenizator muszą ze sobą ściśle współpracować aż do dnia samej premiery. Wówczas tylko sukces bywa możliwy. Taką właśnie pomoc okazali nam m. in. Romaszow, Wsiewołod Wiszniewski, Pogodin, Iłja Sielwiński, Mikołaj Wirta, Paustowski, Katajew, Korzewnikow, Leonid Leonow i inni wybitni pisarze.

— W dążeniu do osiągnięcia realistycznego stylu dbaliśmy zawsze i dbamy ciągle o prawidłowe wychowanie młodego aktora, o prostotę artystyczną i jednocześnie głęboką dramatyczność środków reżyserii, tak, ażeby nowe założenia ideowo-artystyczne znalazły na scenie w pełni swój wyraz. Wzory na tym polu mamy jak najlepsze. W doboru prekursora realizmu rosyjskiego w teatrze — Szczepkina, czy też arty-

stów tej miary, co Stanisławski i Niemirowicz-Danczenko — znajdujemy wspaniałą skarbnicę doświadczeń...

— Praca nasza polegała zawsze — opowiada dyr. Ochłópkow — przede wszystkim na świątym odwarzaniu konfliktów chwili bieżącej na studiowaniu środowiska i przemian, jakie w nim się dokonywały, na przedstawianiu prawdy życiowej. Dlatego np. przygotowując się do wystawienia „Młodej Gwardii” wg Fadiejewa, pojechaliliśmy całą grupą: aktorzy, reżyserzy, stenografowie — do miejsc rodzinnych bohaterów Krasnodonu, aby móc wiernie zrekonstruować obraz ich życia i walki. Podróż ta wpłynęła w sposób decydujący na jakość naszego spektaklu...

Mówiąc dalej o zagadnieniach ideologii i rzemiosła teatralnego, dyr. Ochłópkow stwierdza, iż Moskiewski Teatr Dramatu odgradza się bezwzględnie od koturnowego, nienaturalnego stylu gry. Od wszelkich smaczków estetycznych itp. elementów, które cechują oderwany od życia teatr burżuazyjny. Hasło „sztuka dla sztuki” wyjąławią kulturę, powoduje odcięcie jej od żywotnych źródeł rzeczywistości.

— Zwalczamy również szkodliwą teorię dystansu — ciągnie dyr. Ochłópkow — głoszącą, iż rzekomo dopiero po całych dziesięcioleciach można wypadki bieżące ująć w kształt artystyczny. Praktyka nasza potwierdziła coś wręcz przeciwnego. Teoria „dystansu”, jak również inne przypadkowe teoretyki, rodzą się wśród ludzi, którzy błądzą, wśród podróżników, nie znających celu.

— Nasz światopogląd artystyczny potępia i odrzuca od siebie ze wstrętem filozofię kapitulacji oraz egzystencjalizm, zakładający, że ludzkość jest zbiorowiskiem wrogich sobie wzajemnie nikczemników, że nie istnieje bezinteresowna przyjaźń ani miłość. Sartre stara się zdyskredytować człowieka jako jednostkę i jako członka społeczeństwa — mówi p. Ochłópkow, wskazując jako przykład ostatnią sztukę wiodzącego egzystencjalistów pt. „Brodne ręce”.

W zakończeniu swego niezmiernie interesującego oświadczenia dyr. Ochłópkow wymienia kilka sztuk, będących obecnie na warsztacie teatru. Oto tytuły: „Zimna wojna” braci Tur — doskonały, pełen dowcipu i ironii pamflet na zwolenników awantur wojennych, „Góra Mikulina” — Al. Szejnana, rzecz o dzielnicy willowej pod Moskwą, którą zamieszkuje profesoria wyższych uczelni, „Druga część lasu”, sztuka znanej nam z „Lisiego gniazda” autorki amerykańskiej, Lillian Hellman — i wreszcie — „Hamlet” w nowej inscenizacji. (az)

# RADIO

na niedzielę, dnia 10 kwietnia 1949 r.

9.00 Nabożeństwo w Bydgoszczy; 10.00 Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Ręka; 10.10 „Warnica — wzorowa wieś spółdzielcza”; 11.00 Wszelchna radiowa — „O nienaukowej i antyhumanitarnej doktrynie rasizmu” — pogadanka; 11.20 „Chóry śpiewają” — „Pieśni polskie” w wyk. Chóru męskiego „Hasło” pod dyr. Wiktora Buchwalda; 11.35 Wyjátki z „Trybuny Ludów” w opr. Edwina Herberta; 11.40 Muzyka rozrywkowa; 12.04 Poranek symfoniczny z Bydgoszczy; 13.00 Radiokronika; 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 13.15 „Niedziela na wsi”; 14.00 „Krańskie” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 14.20 „Kordian” dramat Juliusza Słowackiego; 16.20 Fragmenty ze „Słoty Słowackiej” op. 32 Witeława Nowaka; 16.45 „Nowe książki”, felieton; 17.00 Koncert rozrywkowy; 18.00 „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza; 18.20 Recital altówkowy Mieczysława Szaleskiego; 18.40 „Melodie świata”; 19.05 „Wspominki muzyczne o mistrzu Adamie” — montaż literacko-muzyczny; 19.30 Skrzynka ogólna nr 130 — listy radio-u-chanicy omówi Alfred Sikorski; 19.40 „Muzyka słowiańska”. Wykonawcy: Halina Dudicz-Latoszewska, Edmund Kossowski (bas), Hieronim Sperka (akomp.); 20.45 Lokalne wiadomości sportowe; 21.00 Muzyka lekka; 21.30 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 22.05 Felieton pt. „Nowe formy wydawnicze w Poznaniu” w opr. Krystyny Głabińskiej; 22.20 Wiadomości sportowe ogólnopolskie; 22.30 Koncert symfoniczny z Brukseli; 23.20 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Tan. P. R.; 23.40 Muzyka taneczna.



**PRZEPIS na zupę piwną**  
 1/2 litra piwa zagotować pod przykryciem aby nie zwietrzało i zaprawić 0,5 litra kwaśnej śmietany, którą rozbić z 1/2 łyżki mąki zagotować i usypać cukru do smaku. Podawać z pokrajanym w kostkę białym serem (tuarogiem).

# Bklasa POZPN

Proszna Wieruszów — Ostrowia II Ostrow 0:3, Polonia II Jarocin — Victoria Września 2:3, ZSK II Gorzów — Czarni Szamotuły 0:1, Stella Gniezno — Olimpia Koto 3:3, Huragan Pobiedziska — Tęcza Międzychód 1:1, Proszna II Kalisz — Zjednoczeni II Kepno 1:0, Polonia Nowy Tomyśl — Sulechowska Sulechów 2:1, Grom Wolsztyn — Pionier Gubin 3:0, Kadra Poznań — ZSK Krzyż 1:0, Sparta Oborniki — Warta II Poznań 3:2, Stella Gniezno — ZSK II Poznań 4:2, San II Poznań — Luboński II Luboń 1:0, Wagmo Ziel. Góra — Energetyka II Ziel. Góra 3:2, Dyskobolia Grodzisk — Zieloni Ziel. Góra 2:0, Victoria Września — Stomil Poznań 2:1, Polonia II Leszno — Korona Bukowiec 3:2, Blask Poznań — Polonia II Jarocin 2:0, Metalowiec Srem — Kania II Gostyń 7:2, Gwardia II Kalisz — Proszna Wieruszów 2:1, Mosiński KS Mosina — ZSK II Rawicz 10:0, Olimpia Koto — Legia Poznań 4:1, Spółdz. K. S. Konin — Unia Swarzędz 4:1, Korona Poznań — Polonia II Ch. 5:1, Zjednoczeni Poznań — Dąb Poznań 3:2, Obra Ko cian — Promień Opalenica 7:1.

# Okłasa POZPN

Tęcza Swiebodzin — ZSK Zbąszynek 3:1, Wełna Skoki — Zryw Wągrowiec 3:2, Gwardia II Pozn. — Saella II Zabikowo 5:4, Victoria II Września — ZSK Września 1:0, Warta III Poznań — Naprzód II Poznań 5:1, Britannia Poznań — Traktor Poznań 6:1, Concordia Mur. Gołśnia — Jutrzenka Czerwonak 1:0, Blask II Poznań — Posenania II Poznań 7:2, Surma Poznań — Polonia III Ch. 1:4, HCP III Poznań — Admira III Poznań 3:0, Drukarz Poznań — Huragan II Pobiedziska 14:0, Orkan II Fabianowo — Gluchoniemi Poznań 3:2, Strzełniński KS Strzelno — Stella II Gniezno 2:0, Pogoń Mogilno — ZSK Gniezno 3:2, ZSK III Poznań — Blask III Poznań 4:1, Gwardia Swarzędz — Pozn. Huta Szklana Antoninek 6:0, Sulechowska II Ziel. Góra — Energetyka III Ziel. Góra 2:1, Zemszowianka Lubsko-Zieloni II Ziel. Góra 1:1, Lubuski KS Drezdenko — SKS Witnica w Witnicy 0:0, Patria Buk — Promień Opalenica 1:0, Tur Turek Proszna III Kalisz 1:1, Wagmo II Ziel. Góra — Włóknarz Ziel. Góra 3:1, Gwardia Międzychód — Spożywczy Pniewy 5:1, Helios Czempin — Odra Wschowa 4:3, Gwardia Babimost — Dyskobolia II Grodzisk 1:1, ZSK Wronki — Nalecz Czarnków 0:2, Raszkwianka Raszkwów — ZSK Krotoszyn 4:1, Orzeł Międzyrzecz — Unia Sulęcín 3:0, Dąb III Poznań — Czarni II Szamotuły 5:4, Notek Wieleń — Wełna Rogoźno 4:5, Lipno Steszew — Polonia Środa 3:2, Mosiński II Mosina — Pogoń Śmigiel 2:1, Tramwajarz II Poznań — Legia II Poznań 0:3, Czyn Poznań — ZKSM Mechowo 2:0, Pancerni Poznań — Samorządowiec Poznań 5:2, Garbarnia Kalisz — Włóknarz Kalisz 2:2, Drzewniarz Trzcianka — Budowlani Chodzież 2:0, Luboński III Luboń — Junek Puszczykowo 4:1.

# SPORT

## Ruch na boisku Warty

Drugi swój mecz ligowy w Poznaniu rozegra Warta w nadchodzącą niedzielę, dnia 10 kwietnia br. z drużyną „Ruchu” — Wielkie Hańduki. Wspaniałe zwycięstwo „Warty” nad Cracovią z jednej a przykra porażka zielonych w Łodzi z drugiej strony wskazują, że forma drużyny poznańskiej nie jest jeszcze ustalona. Objaw ten zaobserwować można zresztą nieomal u wszystkich drużyn klasy państwowej. W okresie nieskrystalizowanej formy drużyn ligowych, trudno o wskazanie zwycięzcy niedzielnych zawodów Ruch — Warta. Własne boisko oraz chęć zrehabilitowania się za poniesioną porażkę z ŁKS przemawiają raczej za zwycięstwem zielonych.

Do zawodów z Ruchem wystąpi drużyna Warty w swym pełnym składzie z Kaźmierczakiem, który wyleczył już

kontuzję nogi odniesioną na zawodach z Cracovią.

Formacje defensywne Warty będą miały w niedzielnym meczu bardzo trudne zadanie utrzymania niebezpiecznego ataku „Ruchu”, złożonego z zawodników tej miary co Cieślak, Kubicki i Przecherka. Doskonała postawa pomocy i obrońców Warty wykazana w ostatnich spotkaniach daje gwarancję, że z powierzzonego im zadania wywiążą się dobrze.

Atrakcyjne te zawody odbędą się na boisku Warty przy ulicy Rolnej, o godzinie 17. Przedaż biletów odbywać się będzie w Księgarni „Wiedza”, ul. św. Marcin oraz w firmie Handel — skład papieru, ul. Walki Młodych 10a. Bilety członkowskie do nabycia tylko w sekretariacie Klubu, Al. Marcinkowskiego 20 (Dom Pocztozca).

## Gwardia (Gd) 8:8 Gwardia (W-wa)

Zarząd PZB stwierdził, że zawodnik gdańskiej Gwardii — Flisikowski, walczyl w początkach b. roku w rozgrywkach drużynowych kl. B w barwach Wisły Tczew. W myśl przepisów nie może on brać udziału tego samego roku w barwach innego klubu.

W ten sposób Gwardia (Gdańsk) traci punkty zdobyte przez Flisikowskiego i ostateczny wynik meczu obu Gwardii brzmi 8:8.

## Mjr BRZEZICKI wyjeżdża na mistrzostwa szermierze świata

Na mistrzostwa szermierze świata, które rozpoczynają się 24 kwietnia br. w Kairze, wyjeżdża, jako obserwator wiceprezes Polskiego Związku Szermierczego mjr Brzezicki.

Na mistrzostwach obecny będzie również trener szermierzy polskich Key, delegowany przez Węgierski Związek Szermierczy.

## ZEBRANIA

Z. S. Ogniwo — Legia — 11. IV. o godz. 19 w stołówce Zjedn. Energ. przy al. Marcinkowskiego 27.

ZSK — Sekcja ciężkoatletyczna — dzisiaj, tj. 9 bm. o godz. 18 w baraku na boisku ZSK w Dębcu.

## Kto i kim, GDZIE?

Sobota, 9 bm.  
 Godz. 17: Admira — Dąb o mistrzostwo kl. A na boisku ZSK w Dębcu.  
 Godz. 18: „Wielka Piątka” — ZSK, towarzyski mecz piłki koszykowej przed mistrza Polski w sali Ośrodka K. F. przy Drodze Dębińskiej.

Niedziela, 10 bm.  
 Godz. 10.30: Czarni — Chrobry (Gniezno) mecz hokeja na trawie przy Stadionie Miejskim.

Godz. 11: ZSK II — Naprzód Ogniwo zawody piłkarskie o mistrz. kl. B na boisku przy ul. Pułaskiego.

Godz. 11.30: ZSK Ib — Gwardia (Kalisz) o mistrz. kl. A na boisku w Dębcu

Godz. 14: Warta III — Związkowiec Posenania, zawody o mistrz. kl. C na boisku przy ul. Pułaskiego.

Godz. 17: Warta — Ruch, mecz piłki nożnej o mistrzostwo Polski, na boisku Warty przy ul. Rolnej.

## Odpowiadamy CZYTELNIKOM

Witold Zieliński, ul. D. 36. — Most Chwaliszewski nie został w całości wykonany z konstrukcji stalowej ze względu na oszczędnościowych. Jest to most tymczasowy, który z czasem otrzyma w całości silniejszą konstrukcję. Przez obecnie nowo otwartą most nie mogą przejeżdżać tramwaje. Tory tramwajowe zostaną dopiero położone po wybudowaniu właściwego mostu. Wieża Ratusza Poznańskiego posiada wysokość 73 m.

J. K., Żnin. — Najlepsze dane dotyczące kosztorysów planów nowoczesnych zagród wiejskich otrzyma Pan tylko w Naczelnym Komisariacie Odbudowy Wsi w Warszawie.

Teo Wik. — Wyniki losowania wielkiej loterii fantowej na rzecz dziecka chłopskiego urządzonej przez Tow. Przyjaźni Dzieci zostały ogłoszone w nrze „Wielkopolskiej Gazety Ludowej” z dnia 15 lutego 1949 r.

A. Koza. — O istnieniu takich kursów nie nam nie wiadomo. Prosimy zwrócić się do najbliższego oddziału Związku Zaw. Robotników Rolnych.

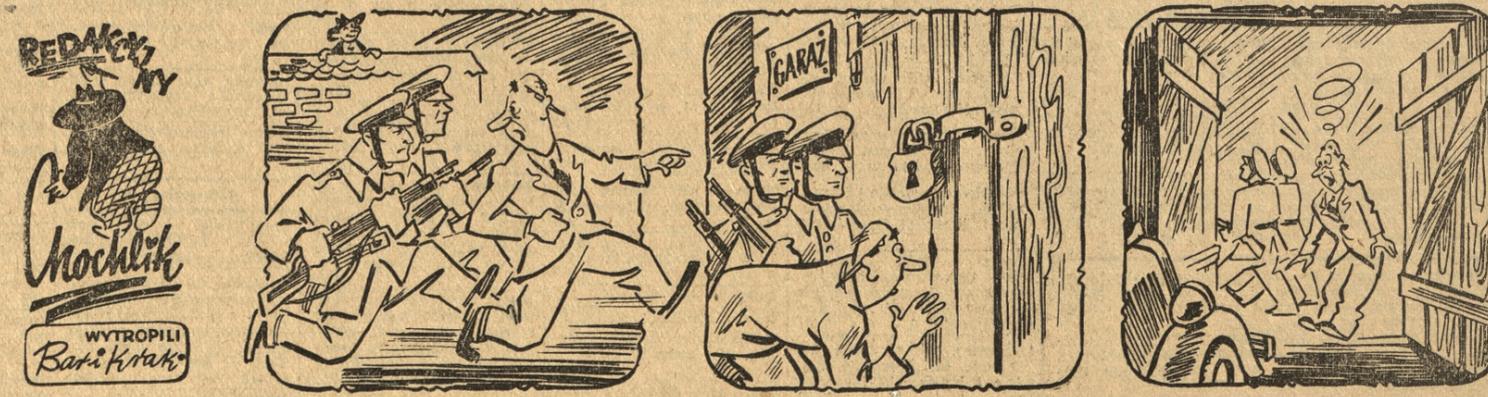
J. Wójcicki. — Uwagi Pana nie są zupełnie słuszne; jeśli chodzi np. o owoce południowe, to wymagają one ostrożnego transportu, jednak często pomimo troskliwości część ich ulega pewnemu uszkodzeniu. Stąd zdarzają się wypadki, że na rynku jest również towar drugiej jakości, co oczywiście nie pozostaje bez wpływu na cenę.

Mieczysław Z. L., Zbąszynek. — Sprawy opóźnienia wysyłki wydania narodowego dzieł A. Mickiewicza wyjaśniliśmy już niejednokrotnie na łamach naszego pisma. Najlepiej reklamować w Warszawie.

G. W., Ziola Leźniczce. — W tej sprawie należy zwrócić się do Związku Zielańskiego, Poznań, ul. Grotgera 4, tel. 66-29.

S. O. z Poznania. — Odpowiedź została udzielona już dawno, widocznie niezbyt dokładnie przeglądał Pan każdy numer „Głosu”. Przechodnia czynna w ramach akcji „W” mieści się w Miejskim Ośrodku Zdrowia, plac Kolegiacki 12.

Marski Witold. — W tej sprawie prosimy zwrócić się do Polskiego Związku Zachodniego, Poznań, ul. Cheimońskiego 1.



Zatem pędem do garażu. Proszę za mną, przez podwórce. Śmieję się nasz psotny Chochlik, Przyczajony tuż przy murze,

Drzwi zamknięte. Racja, klucze, Zostawiłem w samochodzie. Lecz dla przekonania panów, Drzwi wyłamać nie zaszkoǳi.

Milicjanci szarpiają kłódkę. Drzwi garażu już otwarte. W nim samochód. Czym redaktor Wylumaczy nam te żarty!